Nr. 238. Kraków, Piątek 7 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	8 „ — „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 807.481.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 29 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Prasy, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główne biuro w Berlinie. — Agencya J. Eugenii A. Salomonowej, ul. Szczepańska 5; Biuro ogłoszeń M. Bupcayca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika Nr. 8. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie B. Rodach. — W Wiedniu Bernard Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Eazenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wolfseile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejscowiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, słowo-cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Propozycye niemieckie.

Kraków, 7 czerwca.

Czy Pan Bóg na to stworzył Polaków w Galicyi, aby każdy rząd austryacki miał głosy polskie w parlamencie do rozporządzenia? Oto pytanie, które po wielu latach i po wielu doświadczeniach w tej wojnie postawiła sobie wreszcie prasa wiedeńska. I widocznie przyszła do przeczącej odpowiedzi, skoro uważa za stosowne — zapraszać Polaków do wejścia do większości parlamentarnej.

Jeszcze w lutym tego roku, kiedy majster Czermin krzywdę polską uznał za najsilniejszy cement do swojej brzeskiej budowli, Niemcy austryaccy i ich prasa nie zadawali sobie tego zasadniczego pytania. Widocznie wówczas nie mieli jeszcze wątpliwości żadnych co do naturalnego przeznaczenia Polaków galicyjskich. Dzisiaj już wątpią, myślą i pytają. To dobrze. Bo od wątpienia zawsze zaczyna się droga ku prawdzie. I skoro Niemcy zaczynają zdradzać zrozumienie, że Polacy w parlamencie są grupą równoprawną ze wszystkiemi innemi w rozstrzyganiu o swojem stanowisku do rządu, to możemy podjąć dyskusyę. W każdym razie będzie ona krótka, przynajmniej jeżeli o nas idzie. My bowiem mamy bardzo nie wiele do powiedzenia tym politykom niemieckim, którzy wreszcie spostrzegli, że wbrew wszystkim w tem państwie trudno niem zarówno »prawem« jak »lewem« rządzić.

Przekonywanie nas, że powinniśmy popierać państwo i nie łączyć się z tymi, którzy to państwo pragną rzekomo zniszczyć, jest zupełnie zbędne. W ciągu tej wojny złożyliśmy dość dowodów wierności dla państwa. Sam w Bogu spoczywający monarcha przyznał kilkakrotnie, że uczyniliśmy w tym względzie więcej, niż nas do tego zobowiązywała lojalność. Bylibyśmy z pewnością uczynili jeszcze więcej, gdyby rozmaite potężne w państwie czynniki, przedewszystkiem zaś trzyletnia administracya wojskowa, nie była sobie wzięła za jeden z najważniejszych swych celów, aby ogół polski napełnić jak największym żalem i bolem, tudzież wątpliwością, czy aby dobrze ulokowaliśmy w tej wojnie kapitał naszego zaufania, popartego nie słowami, lecz czynami Legionów polskich.

O pozycye innych grup parlamentarnych — czeskiej czy południowo-słowiańskiej, mamy swój sąd, którego ani poprawiać ani uzupełniać za pomocą wywodów prasy wiedeńskiej nie widzimy potrzeby. Odpowiedzialne polityczne żywioły polskie w naszym kraju nie solidaryzują się z tą polityką, jednakowoż nie z żadnych jakichś ogólnych względów, ale z tego prostego powodu, że są przekonane, iż w położeniu Polaków i sprawy polskiej metody polityczne czeskie nie byłyby celowemi. Jeżeli chodzi o politykę afektów przeciw komukolwiek, to Polacy nie będą w niej współdziałali.

O korzyściach, jakie wynikać mogą dla narodu polskiego z jego współdziałania z mocarstwami centralnemi, mieliśmy od początku tej wojny jasne wyobrażenie, co więcej, gorącą wiarę. Śpiżowym jej pomnikiem pozostaną w historyi uchwały zgromadzenia poselskiego w Krakowie, powzięte w dniu 16 sierpnia 1914 r. Jeżeli jednak dzisiaj pod koniec czwartego roku wojny wyobrażenia te u nas jakgdyby zmętniały, to zaiste nie nasza w tem wina. Cóż bowiem ze strony Austryi i jej rządu uczyniono w ciągu czterech lat wojny, aby tę naszą ufność i wiarę, jeżeli nie w możliwość działania, to przynajmniej w uczciwą wolę tego działania umocnić lub chociażby tylko je utrzymać? Oto wydano nasz kraj na pastwę straszliwej administracyi, pogwałcono nasze prawa narodowe w Brześciu, wydzierając nam ziemię dla uczuć polskich najdroższą, bo krwią męczeńską za polskość najobficiej zroszoną. Na domiar zaś wszystkiego zawieszono nad nami groźbę podziału kraju i wydania milionowej mniejszości polskiej we wschodniej Galicyi na pastwę rutenizacyi.

Mimo to wszystko jednak, dzięki szczególnemu układowi stosunków, nie brak ani tu w Galicyi ani w Królestwie Polskiem polityków polskich odpowiedzialnych i wytrawnych, którzy rozumnie i uczciwie przeprowadzone rozwiązanie sprawy polskiej t. zw. »austryackie« uważaliby jeszcze i dzisiaj za najkorzystniejsze ze wszystkich dających się myśleć w zgodzie z poczuciem rzeczywistości.

Nie może więc być mowy o tem, aby Polacy niepoczytalną polityką Czernina zapędzeni do opozycyi i trzymani w niej dalej brakiem jakichkolwiek dowodów dobrej woli ze strony rządu centralnego, pojmowali tę swoją opozycyę jako co innego, niż środek taktyki obronnej, jedyny, jaki im pozostał. Opozycya polska nikomu nie daje prawa do inwokowania nas na temat wierności dla państwa i zaniedbywania naszych własnych korzyści. Opozycya nasza nie jest celem sama w sobie, ale środkiem do celu, i to do bardzo skromnego celu. Chcemy mieć pewność, że krzywda, wyrządzona nam w Brześciu, będzie naprawiona, że kraj nasz nie będzie podzielony, chcemy wreszcie nabrać przekonania, że Austrya szczerze i uczciwie pragnie uczynić dla przyszłości państwa polskiego to wszystko, co jest niezbędnem dla jego istnienia trwałego i co dla samej Austryi jest także koniecznością niezbędną.

Oto nasze cele, chyba dalekie od maksymalizmu i od niedającej się z lojalnością pogodzić wiary w rozbicie Austryi. Szkoda, że prasa wiedeńska zamiast przekonywać nas o tem, o czem nas przekonywać zupełnie nie potrzeba, nie zużytkowała części swej erudycyi na wyjaśnienie nam, czy i o ile możemy zbliżyć się do tych celów, zamieniając opozycyę na udział w większości parlamentarnej.

Stronnictwa niemieckie pragną z nami współdziałać. Przyjmujemy ten fakt do wiadomości bez entuzyazmu i ze spokojem, który dawało nam zawsze niewzruszone przekonanie, że wbrew Polakom można Austryę pogrążyć w chaosie rozbicia, ale nie można nią znośnie rządzić. Ale w dzisiejszych warunkach samo pragnienie niemieckie nie może nam wystarczyć. Musimy mieć jeszcze fakty chociażby tak skromne tylko, jak pewność, że owe tajemnicze weksle, które Rusini co tydzień z emfazą prezentują drowi Seidlerowi, nie będą płacone kosztem naszych praw i naszego dobrze zasłużonego stanu posiadania w tym kraju. Jeżeli zaś »chevalier de Seidler« istotnie zapisał duszę ukraińskiemu dyabłu, to niechaj stronnictwa niemieckie nie przeszkadzają temu dyabłowi w objęciu jego prawowitej własności...

Słów mamy dość. Czekamy na fakta i to bynajmniej nie sensacyjne i olśniewające, ale na zwykłe fakta rozumu i uczciwości. One muszą być wmurowane w kamień węgielny austryackiej większości parlamentarnej, jeżeli Polacy mają brać udział w jej budowie i konserwacyi...

Zasiłki dla nauczycieli.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 czerwca.

Posłowie Waldner i Teufel, którzy informowali się u prezydenta ministrów, ministra oświaty i ministra skarbu w sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycielstwa ludowego, otrzymali odpowiedź, że w najbliższym czasie **otrzymają krajowe władze szkolne wskazówki co do wypłaty trzech czwartych części zasiłków nauczycielstwu z zalicznik państwowych.**

Niezdarny zamach stanu w Petersburgu

(Telefonem).

Wiedeń, 7 czerwca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

»Az Est« donosi, że **czynniki kontrrewolucyjne w Petersburgu dokonały w ostatnich dniach** zamachu stanu. Akcya, w której uczestniczyło kilka tysięcy robotników kolejowych, nie udała się jednak w zupełności.

Prasa bolszewicka atakuje ostro brygady czesko-słowackie, twierdząc, że wzięły one udział w akcyi kontrrewolucyjnej.

Zniszczenie sukcesów niemieckich w Małej Azyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 czerwca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

»Daily Chronicle« podkreśla postępy Niemców w Małej Azyi. Kontrola nad Rumunią i na Ukrainie umożliwia mocarstwom centralnym bezpośrednie połączenie handlowe z Persyą i Turkestanem. Niemcy opanowali w zupełności **morze Czarne i morze Kaspijskie.** Wobec tych postępów rozwiązały Niemcy ostatecznie kwestyę wyżywienia.

Z frontu zachodniego.

Zurych, 7 czerwca.

»Zürcher Tages-Anzeiger« donosi:

Wojska angielsko-francuskie skoncentrowały się na linii Soissons—Aisne—Compiegne. — Pochód niemiecki jeszcze nie został wstrzymany. Silne uderzenia niemieckie kierują się w stronę zachodnią, celem wyparcia Francuzów z pod Chateau Thierry. Mimo gwałtownego oporu Francuzów, **posunęli się Niemcy dalej pod Villers.**

Niemieckie łodzie podwodne na wodach amerykańskich.

Rotterdam, 7 czerwca.

Amerykańskie ministerstwo marynarki ogłosiło, że w pobliżu wybrzeży amerykańskich **zostały zatopione:** jeden parowiec i dwa szonery, przyczem działały dwie niemieckie łodzie podwodne. Okręty te miały być zniszczone w zatoce Nowojorskiej i New-Jersey.

Tymczasem nadeszła wiadomość, że okręt »Mexico« został zniszczony na wybrzeżu New Jersey, a równocześnie zatopiony został amerykański parowiec osobowy »Aranina«. Władze portowe Nowego Jorku liczą się z możliwością wtargnięcia niemieckich łodzi podwodnych **mocą do portu Nowego Jorku.**

Ministerstwo marynarki zarządziło, że okręty nie mogą wyjeżdżać z portu nowojorskiego. — Towarzystwa ubezpieczeń podwoiły opłaty premiowe.

Prasa amerykańska podnosi, że Niemcy zawiedli się, jeżeli sądzą, jakoby w ten sposób mogli zastraszyć Amerykę.

Po nadejściu wiadomości o łodziach podwodnych napadano w Nowym Jorku na Niemców, z pomiędzy których 50 aresztowano.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 czerwca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina: Z Rotterdamu donoszą:

Pojawienie się niemieckich łodzi podwodnych na wschodniem wybrzeżu Ameryki wywołało w Stanach Zjednoczonych i w europejskich państwach koalicyi ogromne wrażenie. Na giełdzie efektów w Nowym Jorku powstała burza.

Z Nowego Jorku donoszą, że Niemcy oceniają jednak zupełnie mylnie skutki akcyi Niemiec na wybrzeżu Ameryki. Prasa amerykańska podkreśla, że Niemcy nie znają psychy walczących ludów i nie wiedzą, że akcya niemieckich łodzi podwodnych spotęguje jeszcze bardziej silną wolę ludu amerykańskiego.

„Temps“ o Polakach.

»Temps« paryski, uchodzący za organ dyplomatycznych sfer francuskich, zachowywał się wogóle z wielką rezerwą o sprawach polskich i przeważnie o nich milczał. Obecnie zamieścił ten organ w numerze z 26 maja artykuł p. t.: »Przesilenie w Austryi i Polacy«. W artykule tym apeluje »Temps« do Polaków, aby nie przyczynili się do wybrnięcia Austryi z przesilenia parlamentarnego, gdyż byliby za to przed koalicyą odpowiedzialni (sic!). Od Polaków zależy rozstrzygnięcie sytuacyi, gdyż są oni języczkiem u wagi w parlamencie austryackim między Czechami i Niemcami. Zdaniem organu paryskich sfer dyplomatycznych, powinni Polacy **»zrujnować parlament austryacki«**, przez odmówienie rządowi budżetu. »Niech posłowie z Galicyi pamiętają, że koalicya patrzy na nich«.

Jaką zaś miarką wymierza »Temps« sympatye swoje dla Polaków w zamian za żądaną uległość, świadczy jego artykuł wstępny zaraz w następnym numerze, w którym przedstawia gospodarkę niemiecką na Litwie, wzywa Litwinów do ufności dla koalicyi, **nie wspominając przy tem ani słówkiem o Polakach na Litwie.**

Ameryka a Polska.

Rotterdam, 7 czerwca.

O postanowieniach rady wojennej państw koalicyjnych, która odbyła się dnia 5 bm. w Wersalu, donoszą z Londynu:

Ameryka domaga się utworzenia państwa polskiego z wolnym dostępem do morza. Restytucya Polski jest jednym z głównych warunków trwałego pokoju.

Rządy państw koalicyjnych przyjęły to oświadczenie przychylnie do wiadomości i poprą w tym kierunku Amerykę.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 czerwca.

Urzędowo donoszą 6 czerwca:

Na froncie tyrolskim i nad Piave walki artyleryi toczą się dalej.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 czerwca.

Urzędowo donoszą 6 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Czynność artyleryi o zmiennej sile. W walkach wywiadowczych, stoczonych na kilku miejscach, wzięliśmy jeńców.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Położenie na froncie bitwy nie zmieniło się. — Lokalne czynności bojowe na zachód od Montdidier, na północ od Aisne i koło lasku Savieres oddały nam w posiadanie nieprzyjacielskie fortyfikacye ziemne i rowy. Walka artyleryi była na wielu miejscach ożywiona. Francuzi ostrzeliwali bez przerwy Chateau Thierry.**

Zdobycz grupy wojsk niemieckiego następcy tronu jest od dnia 27 maja według dotychczasowych obliczeń następująca: przeszło 55.000 jeńców, w tem przeszło 1.500 oficerów, ponad 650 dział i znacznie więcej niż 2.000 karabinów maszynowych.

W ostatnich dwóch dniach zestrzelono 46 nieprzyjacielskich samolotów i cztery balony na uwięzi. Oddziki pościgowych samolotów imienia Richthofena zestrzeliły wczoraj 15 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berchtold i porucznik Veulkoff zwyciężyli w walce powietrznej po raz 31, porucznik Loevenhardt po raz 27, porucznik Udet po raz 26, porucznik Kirsten po raz 21 i 22.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 7 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 6 bm. wieczorem:

Na polu bitwy miejscowe walki na północny zachód od Chateau Thierry i nad Ardre.

Z najuboższego powiatu ziemi chełmskiej.

(Kor. »N. Reformy«).

Lublin, w maju.

(Powiat Biłgorajski. — Statystyka. — Stan gospodarczy powiatu. — Szkolnictwo. — Praca i życie społeczne. — Biłgoraj).

(!) Ostatni numer »Głosu Ziemi Chełmskiej« przyniósł garść ciekawych informacyj o najuboższym, najbardziej zaniedbanym z powiatów ziemi chełmskiej — pow. biłgorajskim. Najważniejsze z tych informacyj przytaczamy.

Z 15-tu gmin powiatu biłgorajskiego 9 traktat brzeski przeznaczył dla Ukrainy. Tymczasem, nawet według rosyjskich obliczeń, gmin z większością ruską było w powiecie biłgorajskim przed wojną tylko 3: Biszcza, Księżpól i Babice. Obecnie gminy te są bardzo opustoszałe, bo Rusini wyemigrowali w roku 1915 wraz z armią rosyjską na wschód. Oto statystyka powiatu biłgorajskiego z ostatniego dziesięciolecia. Dane z roku 1905 pochodzą z obliczeń władz rosyjskich; z roku 1906 od ekonomisty St. Dziewulskiego; z roku 1916 od władz okupacyjnych austryacko-węgierskich. W roku 1905 było w pow. biłgorajskim: katolików — 70.693, to jest 59·1%; prawosławnych — 37.090, to jest 31%. W roku 1906: katolików — 75.632, to jest 64·5%, prawosławnych 30.352, to jest 25,9%. W roku 1916 katolików — 57.573, to jest 80,2%; prawosławnych — 4.000, to jest 5·6%.

Gospodarczy stan powiatu przedstawia się źle. Ubogie warunki przyrodzone tych okolic, ciemnota ludu i zaniedbanie gospodarcze, pozostałość rosyjskiej administracyi, składają się na posępną całość. Kultura rolna stoi nisko. — Stosunki komunikacyjne przedstawiają się fatalnie; dość powiedzieć, że powiat posiada zaledwie 6 wiorst bitej szosy. Wojna sprowadziła na powiat biłgorajski dużo zniszczenia, dotychczas nie naprawionego. Lud tamtejszy jest nawogół bardzo ciemny. Do warstw wyższych odnosi się z niechęcią i nieufnością. W znacznym stopniu przyczyniają się do tego spory serwitutowe włościan z dobrami ordynacyi Zamojskich, zajmującej znaczną część powiatu biłgorajskiego. Szkolnictwo ludowe w powiecie, przed wojną niesłychanie przez rząd rosyjski zaniedbane, ogromnie się w czasie wojny rozwinęło. — Według obliczeń znanego badacza p. Henryka Wiercieńskiego, w roku 1908 w powiecie biłgorajskim było 28 szkół rządowych, a w nich 2.816 dzieci. W grudniu zaś 1917 roku było 65 szkół z 5.888 dziećmi, przyczem wśród dzieci tych był: katolików — 4.994, Żydów — 581 i prawosławnych 313.

Szkolnictwo pomyślnie rozwija się w dalszym ciągu, obecnie już pod czujną opieką rządu polskiego. Prawie wszędzie przy szkołach działalność oświatową na terenie pow. biłgorajskiego rozwija Macierz szkolna, poruszająca: 3 szkoły, 2 ochronki, 4 czytelnie i biblioteki, oraz jedne kursy wieczorowe. Koła Macierzy istnieją w Biłgoraju, Józefowie i Tarnogrodzie. Bardzo pięknie rozwija się działalność Kółek rolniczych, których istnieje w powiecie biłgorajskim 27. Założyły one już 16 sklepików wiejskich.

Stolica powiatu Biłgoraj, jest nędznem zaniedbanem miasteczkiem. Na czele gospodarki miejskiej stoi komisarz rządowy, z ramienia władz okupacyjnych, przy którym działa mianowana Rada przyboczna, złożona z sześciu

---

A. BRÜCKNER.

Z dziejów naszej kultury i literatury.

Wydawnictwa najnowsze.

3 (Ciąg dalszy.)

Zbiór luźnych szkiców-fejletonów poświęcił Stanisław Wasylewski ludziom XVIII i XIX wieku; zatytułował go wedle pierwszego „U Księżnej Pani“ (wydanie drugie przejrzane i uzupełnione). Od Radziwiłłowej, wystawiającej na teatrum Nieświeskiem komedie własnego wyrobu i od Herszka, rytownika blach dla wydań nieświeskich, przechodzimy do romansu Kościuszki, do księcia Pepi, do szczegółów i szkandalików Kongresu Wiedeńskiego, aby we czteru ostatnich szkicach znakomitościom Lwowskim się przyjrzeć, głównie fundatorom teatru polskiego, materialnemu, Skarbkowi i literackiemu, Fredrze. Szkice czytają się lekko, ponętnie i tylko znawca domyśli się, ile to pracy usilnej, szperania po rękopisach, drukach, listach, pamiętnikach na nie się złożyło; piękne ryciny podnoszą wartość pięknej książki.

Prace Historyczno-literackie, wychodzące z pracowni-seminarium polonistycznego prof. Ign. Chrzanowskiego przysporzyły dwa nowe okazy, nr. 8 „Kant w Polsce przed rokiem 1830“, napisał Stefan Harassek a nr. 9 „Fryderyk Skarbek jako powieściopisarz“, Aleksander Słapa. Pierwsza praca potwierdza wymownie niefilozoficzność umysłów polskich; właśnie podstawowe dzieło „wszystko miażdżącego“ (der alles zermalmende“ — jak go Mendelsohn słusznie nazywał) Kanta, Krytyka czystego rozumu, mało była znana, więc idea krytycyzmu przeszła bez śladu. Mimoto pomógł Kant wyzwoleniu myśli polskiej z pod jarzma francuskiego i angielskiego empirizmu oświecenia, przesunięciu się jej pod idealizm romantyzmu w imię ideałów etycznych i wielkiej myśli obywatelskiej, dogmatu patriotyzmu, jako ziarna i źródła życia duchowego Polski. Umysłów twórczych jednak nie było; najbardziej jeszcze wyróżnili się Szaniawski i Jaroński; im też połowa książki poświęcona. Praca o Skarbku, znacznie mniejszych, jak słuszna, rozmiarów, wzorowała się na studium Borowego o artyźmie i umysłowości Ignacego Chodźki (nr. 4 tegoż wydawnictwa); czy nie należało jednak rozdziału piątego, o człowieku i pisarzu, przełożyć przed cztery pierwsze, prawiące o pierwszych występach literackich, o tematach i genezie powieści, o ich postaciach i szczegółach ich kompozycyi; szósty o sądach spółczesnych i późniejszych.

Profesor Ign. Chrzanowski wystąpił z dziełem mistrzowskim „O Komediach Aleksandra Fredry“ (nakładem Akademii), którego ustępy wychodziły po czasopismach; całość wykładał na kursach uniwersyteckich. Monografia, jakich u nas mało, zawiera więcej niż tytuł zapowiada, bo i o człowieku prawi i dzieje teatru przedfredrowego porusza. Zaczyna od „sławy Fredry“, aby do objawów uznania, reakcyi przeciw nim, nowej reakcyi na korzyść Fredry, do dzisiejszego zobojętnienia nawiązać rzecz o tym, co u nas dotąd pisano naukowo o jego twórczości. Przechodzi do umysłowości i uczuciowości i podkreśla słusznie chorobliwą drażliwość i ambicyę Fredrową. Autorowie, co lekceważąco o swej literaturze prawią, bywają stale najdrażliwsi na tym punkcie, wręcz odwrotnie do swoich zapewniań; każda literatura dostarcza na to przykładów. Po uwagach o jego upodobaniach literackich, o lekturze i t. d., idzie chronologia komedii, ich źródła, nieraz arcytrudne do ustalenia, bo każdy komediopisarz, jak i każdy bajkopisarz, może za Molierem twierdzić: je prends mon bien, ou je le trouve; wątków dramatycznych liczba bardzo ograniczona; więc chodzi o oryginalne przetwarzanie zapożyczonych wątków a tego Fredrze odmówić nie sposób. Dalej rozróżnia autor komedye obyczajowe, charakteru, intrygi i zaznacza, jak przeważa intryga w komedyach pośmiertnych t. j. wydanych po śmierci a pisanych po owej fatalnej przerwie z r. 1835, kiedy to umilkł, zdawało się, na zawsze poeta, podrażniony nad miarę i ostrą zaczepką Goszczyńskiego i milczeniem głębokiem przyjaciół. Rozdział szósty o formie t. j. o dyalogu, technice i t. d. rozprawia; siódmy o postaciach męskich i o świecie kobiecym, o charakterystyce, począwszy od imion. Dokładnie rozbiera się komizm Fredry wedle kategorii estetycznych Lippsa, dalej idee jego, humor przeważnie łagodny, rzadko ironiczny, brak tendencyi. Najobszerniejszy rozdział poświęcono poszczególnym komedyom; ostatni nawiązuje do pierwszego, bo prawi o stanowisku największego komedyopisarza polskiego, a zarazem drugiego wielkiego klasyka; pierwszym był Krasicki, a trzecim, ale już tylko w prozie okolicznościowej, Jan Śniadecki: z dziwnym owym anachronizmem klasyka, działającego w epoce romantyzmu, a więc stanowczo zpóźnionego, o co u nas nie trudno. Szerokie tło porównawcze francuskiej zarówno jak z dawniejszej komedyi polskiej, wypełnia znakomicie ramy obrazu. Tak doczekał się nakoniec Fredro godnego swych zasług tłumacza, co oświetlił wszystkie tajniki, zasoby, idee jego twórczości, sprawiedliwe oddał jej hołdy, głęboką kierując się sympatią ku tężyźnie staropolskiej, przemawiającej z kart tych komedyi, chociaż nigdy nie dał się unieść zapałowi, sąd sobie zastrzegł sprawiedliwy. Piękna forma i żywość wysłowienia dodają szczególnego uroku dociekaniom głębokim, wszechstronnym, co jednak nigdy w drobnostkach szperacza się nie gubią.

Od pseudoklasyki, od poezyi konfederackiej i legionowej napoleonowej aż do legionowej piłsudzkiej sięga piękne a gruntowne studium Jana Lorentowicza „Polska Pieśń Niepodległa“ t. j. pieśń rzadko obozowa, głównie książkowa, literacka, dlatego i Mickiewicz i Krasiński szeroko tu weszli. Połowa książki poświęcona poezyi wcale nie poetyckiej przed r. 1830, pseudoklasycznym wierszom i epopejom; druga sięga od wyjścia wojska za granicę aż po dni nasze; obie obfitują w liczne ciekawe szczegóły, choćby n. p. o dzisiejszym tekście i melodyi „Boże coś Polskę“; obie obfitują w trafne spostrzeżenia, o motywach zasadniczych, o przyczynach popularności lub o jej braku. Stosunkowo najkrócej obszedł się autor z pieśnią najnowszą; wyróżnia w niej utwory Teslara i Mączki, obozowe, i książkowe, stołeczne Słońskiego, nie zdobywa się na syntezę, ale zaznacza trafnie, że mimo straszliwego rozbicia partyjnego i najrozmaitszych orientacyi „jedna tylko poezya nasza miała zupełną zgodność tonu w trosce o ojczyznę“; dalej, że ta pieśń niepodległa, protestująca, jest „w literaturze świata zjawiskiem odosobnionem, jedynem“; wykład potoczysty, żywy, jest piękne studium o niejednym i niesłusznie zapomnianym rzetelną ozdobą. Wybór z poetów legionistów, Wybickiego, Godebskiego, Goreckiego i i. wydał świeżo A. Krupiński w Bibliotece szkolnej Jakowickiego nr. 6 (Warszawa).

(C. d. n.)

miejscowych obywateli. Biłgoraj jest siedzibą sejmiku powiatowego, w skład którego wchodzi 4 przedstawicieli kuryi miejskiej, 4 ziemian i 16 włościan. Od czasu istnienia sejmiku, miejscowe Komitety ratunkowe, dawniej częściowo zastępujące ciała samorządowe, ograniczają swą działalność do akcyi dobroczynnej. — Hurtownia współdzielcza w Biłgoraju rozwija się pomyślnie. Zaopatruje ona obecnie w towar 35 sklepów Kółek rolniczych i współdzielczych.

Strajk w ministerstwach ukraińskich

Do dzienników ruskich we Lwowie donoszą z Kijowa, że w ukraińskich ministerstwach wybuchł ogólny strajk personalu urzędniczego, którego ostrze zwraca się przeciw ministrom i szefom departamentów rosyjskiej narodowości. Strajk rozpoczął się od ministerstwa rolnictwa, na czele którego stoi wielki właściciel ziemski w Charkowszczyźnie, Rosyanin, Kołokolcew. Nowy minister zaczął swe urzędowanie od wydalenia urzędników, aby ich miejsce obsadzić następnie swoimi ludźmi. Ministerstwo było przez kilka dni obstawione silną strażą, która miała je chronić przed zaburzeniami. — Urzędnicy ministerstwa urządzili w odpowiedzi na to demonstracyjny strajk trzydniowy, ale zaraz w pierwszym dniu strajku ogłosił minister, że wszystkie osoby, które w dniu 30 maja nie zjawiły się do służby i wzięły udział w strajku, należy uważać za zwolnione. Podobno następnego dnia na znak solidarności wybuchł trzydniowy strajk we wszystkich ministerstwach.

Jak donoszą w dalszym ciągu do »Diła«, ukraiński związek Narodowo-Państwowy wydał z powodu strajku odezwę, w której oświadcza że minister Kołokolcew wywołał strajk przez obrazę narodowych uczuć funkcyonaryuszów i że wszystkie partye, należące do Związku podtrzymują postulaty strajkujących urzędników ministeryalnych. Strajkujący wydali ze swej strony proklamacyę, w której oświadczają, że minister połowę urzędników wydalił ze służby i że do lokalu ministerstwa wprowadził się zbrojnę, wobec czego ogłaszają strajk trzydniowy i domagają się: prowadzenia spraw w ministerstwie w języku ukraińskim; przywrócenia wydalonych urzędników na posady; usunięcia z posad wszystkich urzędników rusyfikatorów wprowadzonych przez Kołokolcewa itd.

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Obrady parlamentarnych posłów ludowych. — Zjazd inteligencyi ze stronnictwa ludowego).

W niedzielę dnia 26 maja odbyły się w Krakowie w lokalu »Piasta« narady parlamentarnych posłów P. S. L. Wzięło w nich udział 17 posłów; czterech usprawiedliwiło swoją nieobecność. Przedmiotem obrad były w pierwszym rzędzie sprawy polityczne. Omówiono wyczerpująco położenie parlamentarne, jak również stan sprawy polskiej. Uchwalono rezolucyę:

»Klub posłów P. S. L. uważa rozporządzenie ministeryalne z 19 maja 1918 roku o podziale Czech na okręgi i utworzenie osobnych rządów okręgowych za niezgodne z konstytucyą, ponieważ organizacya władz należy do kompetencyi Rady państwa i protestuje jak najenergiczniej przeciw takim zarządzeniom«.

Dalsze obrady dotyczyły spraw gospodarczych, zwłaszcza kwestyi odbudowy kraju.

W niedzielę dnia 2 b. m. w sali Rady powiatowej w Krakowie odbył się I zjazd inteligencyi ze stronnictwa ludowego Galicyi, Śląska i Królestwa Polskiego przy udziale około 100 osób. Obrady zagaił prof. Dubiel, przedstawiając zadanie, jakie inteligencya ludowa w rozwoju i pracy twórczej nad budową państwa polskiego spełnić powinna. Po wyborze prezydyum, do którego weszli prof. Dubiel (przewodniczący), St. Stączek i Kulesza, jako zastępcy, a pani Gąsiorowska i dr Putek, jako sekretarze, nastąpił szereg referatów, a mianowicie: »Sytuacya polityczna i Polskie Stronnictwo Ludowe w Galicyi« (referat p. Dubiela), taki sam referat o Król. Polskiem wygłosił red. Bagiński, »Nasze postulaty społeczne« (dr Bardel), »Kobieta jako czynnik społeczny (p. Szymanowska), »Rozwój prasy ludowej w czasie wojny (red. Rączkowski). Referenci zgłosili szereg rezolucyj.

Obrady trwały przez cały dzień. Z Galicyi reprezentowane były oba odłamy P. S. L. (»Piast« i pos. Stapiński), z Król. Polskiego przybyło 11 delegatów. Obrady były bardzo ożywione, a dotyczyły ogólnych zagadnień narodowych w chwili obecnej, oraz kierunku polityki klubów posłów ludowych, domagając się radykalnej reformy i reorganizacyi stronnictwa, a nadto nawracając do starego programu p. Bol. Wystąpienia wykazywali, iż polityka ludowa musi być narodową, zasadniczą, wolną od opportunistycznych kompromisów, postępową i czynną.

Uchwalono liczne rezolucye dotyczyły między innemi reorganizacyi stronnictwa ludowego na zasadzie przymusowego opodatkowania na wydatki partyjne, utworzenia sekretaryatu P. S. L., wydawania pisma peryodycznego, zjednoczenia obu odłamów stronnictwa, nawiązania bezpośredniego kontaktu z organizacyą ludowców w Królestwie Polskiem, kooperacyi z partyą robotniczą, utworzenia stałej komisyi porozumiewawczej lewicowych stronnictw polskich w Galicyi, wreszcie powołania do życia tak zwanej nieustającej komisyi zjazdów inteligencyi P. S. L. Galicyi, Królestwa Polskiego i Śląska. — Komisya ta ma rozpoczętą akcyę dalej prowadzić.

Na zjeździe obecni byli pp. dr Bardel, Krętel, hr. Rey, hr. Lasocki, dr Wróbel, Serczyk, Witos i b. poseł Olszewski.

Ósma austryacka pożyczka wojenna.

Dnia 28 maja rozpoczęły się subskrypcye na ósmą austryacką pożyczkę wojenną. Potrwają one przez cały czerwiec, termin ostatni jest 1 lipca. Jak poprzednio, tak i tym razem subskrybenci mają do wyboru dwa typy pożyczki: 10-letnią wolną od podatku 5 i pół procentową amerykańską pożyczkę państwową w odcinkach po 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000 i 20.000 kor. i również wolne od podatku 5 i pół procentowe bony skarbowe, wypowiedzialne od 1 września 1923 pół roku naprzód, w odcinkach po 1000, 5000, 10.000 i 50.000 koron. Pierwszy typ jest papierem, służącym dla składania oszczędności na termin dłuższy, drugi typ jest korzystniejszy dla tych, którzyby chcieli swój kapitał w najbliższych latach użyć gdzieindziej.

Obydwa typy pożyczkowe dają subskrybentom znaczne korzyści. Gdy się zważy, że wkładki na książeczki oszczędnościowe i wkładki w bankach przynoszą dziś tylko 3 i pół procent, a pieniądze umieszczone na rachunku bieżącym w bankach tylko 3 procent, o ileż korzystniejszą jest pożyczka, przynosząca 5 i pół procent, a wraz z zyskiem na kursie w razie zwrotu lub wylosowania nawet 6 i pół do 7 i jedna trzecia procent. Kto tedy ma wkładki w kasach oszczędności lub w innych instytucyach kredytowych, może je obrócić na pożyczkę, a będzie miał zysk potrójny. Miesięczne wykazy wkładek w instytucyach pieniężnych świadczą, że liczba ich sięga w miliardy. Przed wojną stan wkładek w austryackich kasach oszczędności wynosił 6 miliardów, podczas wojny wzrósł jeszcze bardziej wskutek pomyślnego toku interesów. Dotychczasowe pożyczki nie zdołały wyczerpać tej masy płynnego pieniądza, która tak bardzo wpływa na drożyznę i psuje walutę. Subskrybujący pożyczkę przyczynią się do zmniejszenia obiegu banknotów, do oparcia długu państwowego na solidnej podstawie, co jest gwarancyą niezawodną dla pomyślnego rozwoju gospodarki państwowej i społecznej, a rozwój taki leży w interesie wszystkich, zarówno producentów, jak konsumentów, jak i handlarzy, bez różnicy narodowości..

Nie ulega też wątpliwości, że ósma pożyczka wojenna wypadnie tak dobrze, jak ostatnia. — Wojna się ostatecznie przesiliła, pokój na wschodzie, jaki jest, taki jest, można go krytykować pod względem politycznym, ale przyznać się musi, że pod względem gospodarczym daje on wszystkim w monarchii większą swobodę ruchu i zmora niebezpieczeństwa wojennego od wschodu raz na zawsze została już usunięta. Stało się to zaś w pewnej części właśnie także dzięki ochocie obywateli do subskrybowania pożyczek wojennych.

Minister skarbu już kilkakrotnie, a niedawno ponownie oświadczył uroczyście, że właściciele pożyczek wojennych przy nadchodzących zarządzeniach podatkowych nigdy nie wyjdą gorzej, raczej lepiej, niż właściciele innych przedmiotów majątkowych. Wszakże zarządzenia te podatkowe odbywają się dziś głównie w celu pokrycia oprocentowania pożyczek wojennych.

Jeszcze większe dochody z pożyczki można mieć, jeżeli się subskrybuje na większe kwoty, niż się faktycznie wpłaca. Dzieje się to dzięki ulgom procentowym, dawanym w tym celu, przez Bank austro-węgierski i przez uprzywilejowane przezeń banki prywatne. W ten sposób można swój dochód powiększyć na 9 do 11 i pół pr[illegible]. Udowodnić to można prostym ra[illegible] ... cena bonów skarbowych przy subskrypcyi wynosi za 1000 kor nominalnych, po odciągnięciu bonifikacyi, tylko 941 koron. Aby kupić taki bon wystarczy mieć 191 koron gotówki, gdyż z banku otrzymuje się na resztę ceny pożyczkę do wysokości 75 procent, to jest w tym wypadku 750 koron. Oczywiście tych pieniędzy nie otrzymuje się do ręki, lecz idą one na pokrycie ceny owej obligacyi pożyczkowej. Bank daje tę pożyczkę na 5 procent, to znaczy, że ściąga sobie 37 koron 50 hal., ale kupiony papier przynosi subskrybentowi 5 i pół procent od pełnej wartości 1000 koron, to znaczy 55 koron, tak, że na jego dobro pozostaje jeszcze 17 koron 50 hal, to jest 9'16 prc. od kwoty rzeczywiście włożonej.

Jeszcze korzystniej przedstawia się oprocentowanie przy zakupywaniu pożyczki państwowej za pomocą podobnej operacyi bankowej. Te obligacye można otrzymać już nawet w odcinkach po 100 koron. Aby subskrybować 100 koron trzeba po odciągnięciu bonifikacyi wpłacić 80 kron 16 hal. Ponieważ bank może na to pożyczyć 75 koron, wystarczy z własnych funduszów wyłożyć tylko 15 koron 16 hal. Bankowi należy się jako procent 3 kor. 75 hal., ale subskrybent od kupionej obligacyi bierze sam więcej, bo 5 kor. 50 hal., tak, że od faktycznie wyłożonej sumy 15 kor. 16 hal., ma procentu 1 kor. 75 hal., to znaczy 11.54 procent. Trzeba jeszcze dodać, że banki przyznają ten niższy procent. Dlatego nie trzeba się wahać z subskrybowaniem kwot większych od gotówki, którą się na razie rozporządza. Do 6 lat nie ma się strat tylko zyski, a do tego czasu można kupić swój papier w całości. Tak więc ósma austryacka pożyczka wojenna jest walorem pierwszej klasy, o stałem oprocentowaniu.

Kronika.

Kraków, 7 czerwca.

OBCHÓD KU CZCI HENRYKA DĄBROWSKIEGO. Dalszy ciąg uroczystości ku czci setnej rocznicy śmierci Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów polskich, odbył się wczoraj po południu w szkołach średnich i ludowych, gdzie urządzono odczyty, połączone z deklamacyami. W teatrze ludowym odbyło się uroczyste przedstawienie, na którem odegrano utwór A. Małeckiego: »Grozbowy wieniec«. Przedstawienie to poprzedził »Marsz Dąbrowskiego«, odegrany przez orkiestrę. Publiczność, która przybyła na uroczystość niezmiernie licznie, wysłuchała »piosenki Legionów« ze skupieniem, przenosząc się myślą do lepszych czasów, kiedy czyn polski zadziwiał świat cały i porównując dzisiejsze działo naszego narodu, które tchnią smutkiem i żałobą.

W teatrze miejskim przebieg uroczystości obchodu pamięci Dąbrowskiego miał rozmiary skromne. »Z powodów od dyrekcyi teatru i komitetu obchodowego niezależnych« — jak oświadczył przed podniesieniem kurtyny sekretarz teatru, p. Nowiński, przemówienie obchodowe nie mogło być wygłoszone. Wobec tego przed rozpoczęciem przedstawienia orkiestra odegrała hymn »Jeszcze Polska nie zginęła«, który publiczność wysłuchała w skupieniu, stojąc. W międzyaktach orkiestra grała wiązanki pieśni [illegible]. — Następnie rozpoczęto przedstawienie dramatu Rydla: »Na zawsze«. W przedsionku teatralnym panie komitetowe sprzedawały przy stolikach odznaki.

OKTAWA BOŻEGO CIAŁA. Wczoraj wieczorem w oktawę Bożego Ciała odbyła się na Rynku krakowskim uroczysta procesya z kościoła Maryackiego, prowadzona przez ks. biskupa Nowaka w asystencyi licznego duchowieństwa z całego Krakowa. W procesyi wzięły udział wszystkie bractwa kościelne i stowarzyszenia katolickie, cechy krakowskie ze sztandarami, wreszcie bardzo liczne rzesze ludności krakowskiej. Procesya zatrzymała się przy czterech ołtarzach, ustawionych w Rynku, pozem wśród śpiewów kościelnych powróciła do kościoła Maryackiego.

KONIK ZWIERZYNIECKI. Tradycyjna uroczystość »Konika Zwierzynieckiego« odbyła się wczoraj przy ogromnym udziale ludności obojga płci, wszelakiego wieku, stanu i zawodu, tak cywilnego, jak wojskowego, a ku największej radości dzieci i młodzieży. Groźnym Tatarem, który urządził wczoraj najazd na klasztor zwierzyniecki i na Rynek krakowski na wolnym od rekwizycyi rumaku, był p. Walenty Nalepa, obywatel Zwierzyńca. Obowiązki reżysera całej uroczystości spełniał p. K. Miciński. Do pomocy »Konikowi« dodanych było 10 tatarskich włóczków, ubranych w fantastyczne stroje i spiczaste czapki z półksiężycami, oraz kapela, złożona z dwóch skrzypków, klarnecisty, flecisty, basetli i bębna, który zagłuszał wszystkich. Zwierzyniecki Tatarzyn wyruszył już po południu z całym orszakiem, na czele którego kroczył chorąży, niosąc olbrzymi sztandar, ozdobiony z jednej strony herbem miasta Krakowa, z drugiej strony orłem polskim. Tłumy dzieci i młodzieży towarzyszyły orszakowi, który skierował się na dziedziniec klasztorny SS. Norbertanek. Z impetem wjechał »Lajkonik« na dziedziniec klasztorny i począł wywijać harce na wszystkie strony. Chorąży następnie złożył dwukrotny pokłon, poczem »Lajkonik« począł tańczyć i wyprawiać figle. Po otrzymaniu daniny, nastąpił wymarsz na Kraków przy melancholijnych dźwiękach »miaskotów«. Pochód ulicą Kościuszki i Zwierzyniecką był jakby tryumfalnym wjazdem. Po obu stronach ulic czekały na »Konika« tłumy, a z okien rzucano mu podarunki. Tatarzy zatrzymali się po drodze w jednej z restauracyj, gdzie otrzymali »poczęstunek«, poczem »Lajkonik« popędził przed pałac biskupi przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie złożył hołd przez trzykrotny pokłon. Wśród niesłychanego ścisku, kroczył następnie »Lajkonik« ulicą Bracką, waląc buławą na wszystkie strony, poczem około godziny 8 wieczorem, kiedy procesya się zakończyła, wjechał na Rynek, oczekiwany przez tysięczne tłumy rozweselonej publiczności. Ze wszystkich okien i balkonów w Rynku, ze Sukiennic, a nawet z wieży ratuszowej wyglądano Tatara, który kłaniał się na wszystkie strony, walił pałką »nieposłusznych« i kroczył dalej. Przedewszystkiem przyjętym zwyczajem udał się do handlu p. Wenzla, gdzie go gościnnie podejmowano, następnie dłuższą chwilę zatrzymał się »pod Baranami«, gdzie otrzymał podarki, a następnie udał się do handlu Hawelki. Tu skończyła się ofenzywa Tatara, który musiał przyjąć postawę defenzywną i w popłochu, z całym sztabem późnym już wieczorem cofnął się do swojej siedziby na Zwierzyńcu.

Wczorajszemu tradycyjnemu obchodowi sprzyjała pogoda, mimo, że zimno, jak na czerwiec, było nader dokuczliwe i wiele ludzi wybrało się na »Lajkonika« w płaszczach i zarzutkach.

PROCESYA NA MAŁYM RYNKU. Dzisiaj wieczorem odbędzie się doroczna, uroczysta procesya N. Serca P. Jezusa, prowadzona przez ks. biskupa Sapiehę z kościoła św. Barbary na Mały Rynek.

USTAWICZNE ZBIÓRKI. Od kilku dni w Krakowie odbywają się na rozmaite cele filantropijne zbiórki. Jak się dowiadujemy, nie każde Towarzystwo, urządzające takie zbiórki, prosi magistrat krakowski o pozwolenie, przez co uchyla się od kontroli uprawnionych do tego czynników. Wczoraj na przykład zbierał samozwańczy komitet pieniądze po ulicach miasta na jakiś cel. Zbierającymi były [illegible] między publicznością, na które rzucano pieniądze.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. W powtórzonem we środę po raz trzeci »Zaczarowanem kole« wystąpiła po raz pierwszy w roli Młynarki p. Róża Łuszczkiewicz-Gallowa. Jesteśmy od dłuższego czasu świadkami, jak bardzo pociąga nasze wybitne artystki ta wybornie przez poetę skonstruowana rola, wprowadzająca typ wiejski o skomplikowanej psychice, dający rozległe pole do twórczego popisu dramatycznego. Od czasu świetnej kreacyi Siemaszkowej, która zakreśliła tej roli zasadnicze linie koncepcyi artystycznej, przesunęło się w ciągu lat 20 przez krakowską scenę kilka mniej lub więcej udanych kreacyj aktorskich Młynarki. Jedną z pierwszych w tym rzędzie kreacyj będzie Młynarka pani Łuszczkiewicz, która wybornie łączy pojęcie typu chłopskiej miłośnicy z silnie uzewnętrznionymi rysami dramatycznymi. Scena mordu, sceny liryczne z Jaśkiem, wreszcie znakomicie w ekspresyi i wyraźnie odlana scena obłąkania wyszły w artystycznej pełni rysów w interpretacyi p. Łuszczkiewicz, która tę rolę słusznie do najcelniejszych w dotychczasowym swoim cyklu popisowym zaliczać ma prawo.

WYSYŁKA DZIECI NA WIEŚ. W ubiegłym roku otwarto w Krakowie przy ulicy Mostowej l. 2, pierwszą ochronkę dla dzieci żydowskich, a gmina krakowska udzieliła na cele tego stowarzyszenia 25.000 koron. Na ostatniem posiedzeniu złożył radca miejski dr Rafał Landau sprawozdanie z działalności całorocznej tego stowarzyszenia. Początkowo przyjęto do zakładu 80 dzieci, a dzisiaj znajduje się tam około 180 dzieci w wieku 3—6 lat; przeważnie są to sieroty wojenne i dziatwa opuszczona. Dzieci przebywają w ochronce cały dzień i oprócz wiktu i odzieży otrzymują tam naukę, zastosowaną do ich wieku. W roku bieżącym wynajęto przed ochronką wygodny plac zabawowy dla użytku tych dzieci. Kierowniczkami ochronki są pp. Wietzner i Krenglowa, zaś komitet pań pełni gorliwie nadzór nad całym zakładem. Opieką lekarską otacza dziatwę panna dr Wasserberg. Do stowarzyszenia wpisało się przeszło 100 członków-założycieli. Dzięki pomocy gminy krakowskiej wysłał komitet w dniu 22 maja b. r. 54 dzieci do Rabki, gdzie pozostaną przez 4 tygodnie w zakładzie fundacyi p. Franklowej, na ten cel przez ż[illegible] Tow. koloniom wakacyjnym odstąpionym. Jest to pierwsza wysyłka dzieci na wieś z Krakowa.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO odbędzie się w sobotę, dnia 22 czerwca b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali gabinetu geologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, ulica św. Anny l. 6, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1914—1917 wraz ze sprawozdaniem kasowem, wnioski wydziału, oraz wybory do wydziału na lata 1918—1920.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. W piątek, dnia 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali posiedzeń Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (ulica Straszewskiego l. 28, II. piętro), odbędzie się posiedzenie Koła architektów, na którem profesor dr Jan Rakowicz wygłosi referat: »O reorganizacyi urzędu budowniczego miejskiego«. Członków Towarzystwa Technicznego uprasza wydział o liczne przybycie. — Goście mile widziani.

W SEMINARYUM NAUCZYCIELSKIEM MĘSKIEM W KRAKOWIE rozpocznie się piśmienny egzamin dojrzałości dnia 6 czerwca b. r., ustny dnia 17 czerwca. Wpisy na kurs przygotowawczy i pierwszy odbędą się w terminie przedwakacyjnym dnia 17 czerwca od godziny 9 rano, zaś egzamina wstępne na kursa w dniu 17, względnie 18 czerwca. Do wpisu przynieść należy metrykę, świadectwo ze szkoły średniej lub wydziałowej i świadectwo zdrowia, wystawione przez fizyka miejskiego.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. W gimnazyum św. Jacka odbył się egzamin dojrzałości dnia 6 b. m. pod przewodnictwem dra Jana Łosia, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bogucki Stanisław (z odznaczeniem), Borejko Władysław (z odznaczeniem), Chrzanowski Bohdan (z odznaczeniem), Kotowicz Stanisław, Lehr Eliasz, Marszałek Józef (z odznaczeniem), Rodowicz Kazimierz (z odznaczeniem), Rutowski Zygmunt.

TRZECI POPIS INSTYTUTU MUZYCZNEGO odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczorem w sali hotelu Saskiego. Popisywać się będą uczniowie wyższych klas fortepianu i skrzypiec (pani Umlaufowej i profesora Giebułtowskiego i Raczyńskiego), oraz orkiestra smyczkowa Instytutu. Program przyniesie szereg przeważnie koncertowych utworów. Ponieważ pierwsze dwa popisy odbyły się wobec szczelnie zapełnionej sali, spodziewać się należy, że trzeci, najbardziej zaciekawiający popis, zainteresuje w wyższym jeszcze stopniu muzykalną publiczność Krakowa.

OCHRONA PRZED CHOROBAMI ZAKAŹNEMI. Miejski urząd zdrowia ogłosił pouczenie dla „przenosicieli zarazków". Człowiek chory na chorobę zaraźliwą, wydziela zarazki tej choroby w plwocinie, kale, moczu i t. d. W ten sposób rozsiewa te zarazki w otoczeniu, a zdrowi stykając się z nimi mogą się tą samą chorobą zarazić. Niektórzy ludzie, już nawet po wyzdrowieniu z choroby zaraźliwej, wydzielają jeszcze przez dłuższy czas — nawet czasem przez lata — zarazki chorobo-twórcze. Takich ludzi nazywa się przenosicielami zarazków. Żeby uniknąć zarażenia, należy używać czystego ustępu, dokładnie myć ręce, osobno sypiać, brudną bieliznę przenosiciela chorób zakaźnych należy osobno gotować. Przenosiciel nie może się zajmować sporządzaniem lub podawaniem jadła, czy to w gospodarstwie domowem, czy też w handlu, a dzieci zakaźne, nie mogą uczęszczać do szkoły. W końcu przenosiciel winien na żądanie władz poddać się badaniom lekarskim oraz w razie zmiany mieszkania, musi zawiadomić o tem miejski urząd zdrowia.

Jak widać, przepisy celem stłumienia zakaźnych chorób są bardzo dokładne, ale zachodzi pytanie, czy są do przeprowadzenia?

KAFILERYA. W tych dniach przystąpiono do budowy kafileryi, to jest zakładu przetworów padliny i mięsa zepsutego. Budynek ten, wedle planów miejskich, stanie na gruntach rzeźni miejskiej na Grzegórzkach naprzeciwko stajni sanitarnych. — Rozpoczęto już kopać fundamenty pod ten zakład, który odda wielką przysługę miastu. Dotąd zepsute mięso i kości zakopywano; po wybudowaniu zakładu, kości i padlinę będzie można zapomocą specyalnych maszyn przetworzyć mechanicznie. Z kości wytwarzać się będzie mączkę nawozową, a z padliny tłuszcz, z którego będzie się wyrabiać smary i klej.

EPILOG SPRAWY P. WIKTORA SUSKIEGO. Wczoraj odbyła się przed trybunałem apelacyjnym krajowego sądu karnego w Krakowie pod przewodnictwem radcy dra Czeruego ostateczna rozprawa w głośnej przed dwoma laty sprawie p. Wiktora Suskiego, kupca i radcy miejskiego w Krakowie. — Pierwotny wyrok sądu krajowego karnego w Krakowie, uznający oskarżonego winnym przekroczenia [illegible] uchylony, jako niewaźny. W uzasadnieniu swego kasacyjnego orzeczenia zauważył sąd najwyższy, że sąd I. instancyi »nie zbadał należycie kwestyi, czy oskarżony domagał się ceny oczywiście nadmiernej, a to tem bardziej, jeśli się zważy, że oskarżonemu Suskiemu, który, według orzeczenia znawców sprzedawał w poprzednich miesiącach ryż z minimalnym zyskiem, a ceres nawet z rzeczywistą stratą, zarzucono jedynie nieznaczną zwyżkę zysku, jaki się w handlu zwyczajnie osiąga«.

Zgodnie z tem zarządzeniem sądu kasacyjnego, przeprowadził tutejszy sąd powtórny karny, do którego sprawa wróciła, dochodzenia i następnie uwolnił oskarżonego w zupełności od winy i kary. Wskutek odwołania prokuratoryi państwa od tego wyroku uwalniającego, zarządził sąd krajowy karny dalsze dochodzenia, a mianowicie zażądał od komisyi dla badania cen cyfrii, czy ceny, przez oskarżonego pobierane, były wygórowane. Ponieważ komisya ta orzekła, zgodnie ze znawcami, poprzednio już przesłuchanymi, że ceny w sklepie Suskiego za inkryminowane artykuły pobierane, w żadnym wypadku nie przekraczały dozwolonej normy, w wielu zaś wypadkach były znacznie niższe od cen targowych i winnych handlach pobieranych, dlatego trybunał sądu krajowego karnego w Krakowie na wczorajszej rozprawie zatwierdził w całej osnowie wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary. — W ten sposób sprawa ta ostatecznie i prawomocnie [illegible] zakończona.

POLOWANIA POD KRAKOWEM. Magistrat krakowski, jako władza polityczna, ustala granice pomiędzy okręgiem tego polowania a I. rewirem Spółki łowieckiej w ten sposób, że granicą tą ma być droga Kraków—Liszki. Wszystkie zatem grunta, położne między drogą tą, Wisłą a granicą przegorzalską, należeć mają do okręgu samodzielnego prawa polowania konwentu PP. Norbertanek, wszystkie zaś inne grunta, a więc także reszta norbertańskich w dzielnicy XIII. do I. rewiru Spółki łowieckiej.

Równocześnie przyjmuje magistrat do wiadomości uchwałę wydziału Spółki łowieckiej, dotyczącą wydzierżawienia z wolnej ręki 5 rewirów prawa polowania krakowskiej Spółki łowieckiej, jako zgodną z interesami łowiectwa.

Uchwałę tę podaje magistrat do publicznej wiadomości z tem, że rewiry te będą wydzierżawione każdy z osobna.

Oferty pisemne należy wnosić do magistratu do 15 b. m. włącznie. Warunki dzierżawy można przeglądać codziennie z wyjątkiem niedziel w wydziale IIIb (oficyny magistratu III. p. drzwi numer 32) w godzinach od 11 do 2 po południu, a plan podziału na rewiry od godziny 11—12 w południe w biurze starszego komisarza budowy p. inżyniera Fedorskiego, III. piętro, drzwi numer 2.

KONFISKATA TYTONIU I CUKRU. Ekspozytura policyi w Podgórzu zarządziła wczoraj konfiskatę 1.000 paczek tytoniu u pewnego kupca z wiktuałami, który usiłował wywieść tytoń z Krakowa. Tytoń odesłano do magazynów oddziału konfiskaty towarów przy starostwie w Krakowie. Obecnie toczy się śledztwo, w jaki sposób ów kupiec stał się posiadaczem tak wielkiej ilości tytoniu, zwłaszcza, gdy w ostatnich czasach, nawet w trafikach, nie można nabyć ani paczki tytoniu.

Również wczoraj ekspozytura policyi w Podgórzu zabrała pewnemu handlarzowi około 4 centnarów metrycznych cukru. Ów »cukrowy paskarz« wywoził ten słodki towar do Królestwa Polskiego, gdzie sprzedawał go po wsiach po bardzo wysokich cenach. Skonfiskowany cukier oddano do dyspozycyi oddziałowi konfiskaty towarów w starostwie krakowskiem.

KRADZIEŻE NA POCZCIE. Od dłuższego czasu na pocztach krakowskich ginęły paczki i przesyłki których wartość przekracza znaczną kwotę. Mimo aresztowania całego szeregu pomocników i pomocnic woźnych pocztowych, kradzieże te się powtarzają w dalszym ciągu. Wczoraj znowu aresztowano na poczcie na dworcu towarowym 16-letniego Józefa Pachnera, pomocnika woźnego, który systematycznie od szeregu tygodni kradł pocztowe pakunki przeważnie zawierające materye i gotowe ubrania.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczorajsza rozprawa przed trybunałem przysięgłych w Krakowie przeciwko Janowi Kopcie i towarzyszom o zbrodnię kradzieży zakończyła się uwolnieniem Kopty od zbrodni kradzieży i zbrodni uczestnictwa w kradzieży, natomiast obwiniony został na podstawie werdyktu przysięgłych skazany za przekroczenie z paragrafu 477 ustawy karnej (kupowanie rzeczy skradzionych) na tysiąc kron grzywny. Współoskarżony Katzner został w zupełności od winy i kary uwolniony. Bronili adwokaci dr Krzeklewski i dr Ehrenpreis.

SPŁOSZONE KONIE. Wczoraj po południu spłoszyły się konie na widok przejeżdżającego wozu tramwajowego u wylotu ulicy Karmelickiej i Alei Słowackiego. Woźnica wypadł z wozu, konie zaś w szalonym pędzie wpadły na ogrody i tam dopiero się zatrzymały. Wóz został zupełnie rozbity. O mało nie przyszło do katastrofy, gdyż na ulicy bawiły się bez opieki małe dzieci. Widząc to jakiś przechodzący żołnierz, porwał dzieci za ręce i odprowadził do bramy.

ZA DUŻO POPIOŁU NA PODWORCACH. Stosy, góry popiołu wznoszą się na podwórcach domów krakowskich. Czy to jest hygieniczne, by te nie straszne zwały popiołu leżały „bezkarnie" i wiecznie je roznosił do sień i mieszkań lokatorów? Ogłoszono wprawdzie okólnik, żeby prócz popiołu nie wyrzucano na podwórze innych odpadków, ale nie zawiadomiono właścicieli kamienic, po co mają trzymać na podwórcach tyle popiołu. Jest to tajemnica, która czeka rozwiązania.

Z kraju.

DYETY SĘDZIÓW GALICYJSKICH W CZASIE INWAZYI. Trybunał administracyjny w Wiedniu pod przewodnictwem I prezydenta bar. Schwartzenau zajmował się przed paru dniami zażaleniem rady dworu i prezydenta sądu obwodowego w Tarnowie dra Wł. Kruczkiewicza, wniesionem przeciwko ministeryum sprawiedliwości w sprawie dyet w czasie inwazyi rosyjskiej. Ministeryum sprawiedliwości poleciło w październiku 1914 roku władzom sądowym w obrębie krakowskiego sądu kraj. wyższego, w szczególności zaś prezydentom sądowym i naczelnym prokuratorom, aby na wypadek inwazyi nieprzyjacielskiej ze względu na niebezpieczeństwo wywiezienia ich do Rosyi, schronili się na zachód do miejscowości niezagrożonych. Prezydent Kruczkiewicz w myśl tego rozporządzenia wyjechał z gronem urzędników wraz z aktami bezpośrednio przed zajęciem Tarnowa do Wadowic, a w parę dni później, tj. dnia 19 listopada 1914, do Berna morawskiego i o tem zawiadomił prezydyum krak. kraj. sądu wyższego, przebywające wówczas w Ołomuńcu. Prezydyum to, z polecenia ministeryum sprawiedliwości, zastanowiło następnie czynności urzędowe tarnowskiego obwodowego sądu, a później poleciło personalowi tego sądu starać się o urlopy. Na wyraźne polecenie ministeryum zastanowiono także czynności prezydyalne w tym sądzie. W myśl tego zlecenia wyjechał prezydent Kruczkiewicz na urlop w dniu 1 stycznia 1915, a później zażądał wypłacenia dyet za czas od 9 listopada do 31 grudnia 1914 r. tj. za czas od wyjazdu z Tarnowa aż do rozpoczęcia urlopu.

Prezydyum kraj. sądu wyższego odrzuciło to żądanie, również zażalenia wniesionego do ministeryum sprawiedliwości nie uwzględniono, a to dlatego, ponieważ ministeryum to zarządziło tylko ewakuacyę z zagrożonych miejscowości, ale nie zarządzało dalszego charakteru urzędowania poza terytoryum właściwych sądów. Zażalenie wniesiono następnie do Trybunału administracyjnego, który zniósł rozstrzygnięcie ministeryum jako ze stanowiska prawnego nieuzasadnione i przyznał dyety prezydentowi Kruczkiewiczowi. Trybunał stanął na stanowisku, iż prezydent Kruczkiewicz wyjechał z Tarnowa w wykonywaniu zlecenia służbowego i właśnie wskutek tego zlecenia musiał przebywać poza siedzibą swojego urzędu. W ten sposób spór o dyety zakończył się wygraną prezydenta Kruczkiewicza.

OSTRZEŻENIE DLA LETNIKÓW. Urząd gminny miasta Jordanowa donosi, że w Jordanowie i sąsiedniej gminie Małejowej panuje tyfus, zaś w Sidzinie panuje czarna ospa. Ostrzega się więc letników przed wyjazdem na letnie mieszkanie do tych miejscowości.

TAJEMNICZE STRZAŁY DO POCIĄGU. W nocy ze środy na czwartek do pociągu towarowego, zdążającego z Bochni do Krakowa, niedaleko stacyi Podłęże, [illegible] kilka strzałów z [illegible] koło toru kolejowego. W Podłężu po przyjściu tego pociągu zauważono, że w budce jednego z wagonów leży w stanie nieprzytomnym 35-letni Jan Chruny, konduktor kolejowy, zbroczony krwią. Jak się okazało, Chruny został ugodzony kulą karabinową w brzuch. Ofiarę niewyjaśnionego wypadku przewieziono na dworzec krakowski, a stąd karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

TARNÓW, 5 marca. (Spółka budowlana »Dunajec«. Kradzieże kolejowe. Pożar baraków wojskowych. Festyn).

Z końcem maja br. powstała w okolicy Tarnowa Spółka budowlana »Dunajec«. Siedzibą Spółki są Wierzchosławice. Zadaniem Spółki jest eksploatacya skarbów rzeki Dunajca, jak szutru, piasku i wikliny, dalej przeróbki na betony, mielenie brukowca na gościńce, sprowadzanie materyałów budowlanych jak belki, deski itp. i budowa domków drewnianych. — Udziały do Spółki wynoszą po 1.000 kor. Zarząd Spółki już się ukonstytuował. Dyrektorem technicznym został inż. Bryl, dyrektorem administracyjnym p. Józef Gabrysiewicz, dzierżawca z Mikołajowic, zastępcami dyrektorów zostali wybrani pp. Łucek z Bogumiłowic i Wincenty Stawacz z Wierzchosławic, skarbnikiem p. Woźnik z Wojnicza. Wybrano również Radę nadzorczą, której prezesem został poseł Witos, zastępcą dr Krupiński z Tarnowa. Pocieszającym objawem jest, że do Spółki zapisało się w charakterze członków prócz wielu reprezentantów ze sfer inteligencyi, również kilkudziesięciu włościan.

Spółka budowlana »Dunajec« jest pierwszą tego rodzaju spółką w naszej okolicy, która ze względu na niewyzyskane zupełnie skarby rzeki Dunajca ma wielką przed sobą przyszłość.

Wobec niebezpieczeństwa zalewu terenu galicyjskiego przez obcych, dalej wobec tego, że wiele materyałów budowlanych jak np. kamienie, musiano sprowadzać z Czech, społeczeństwo polskie w swoim interesie rzeczoną Spółkę powinno poprzeć, a w pierwszym rzędzie powinny to uczynić władze autonomiczne i rządowe, a zwłaszcza ostatnie szczególnie w udzielaniu koniecznych maszyn i materyałów, których Spółka potrzebuje dla odbudowy kraju.

Od dłuższego czasu na przestrzeni między Rzędzinem a Wolą Rzędzińską pod Tarnowem powtarzały się zagadkowe kradzieże kolejowe. W tem bowiem miejscu, skutkiem pochyłości toru, pociągi, zwłaszcza towarowe, musiały zwalniać w biegu, z czego korzystali bandyci, którzy wskakiwali do pociągu, odbijali wagony i zawartość wyrzucali na przestrzeń. Z powodu większej kradzieży kolejowej, dokonanej w ubiegłym miesiącu na tej przestrzeni, zarządzono obławę policyjną, która wydała niespodziewane rezultaty. Odebrano większe ilości kradzionego cukru, dwa rowery, kosze z bielizną i inne przedmioty. Reszta skradzionych przedmiotów zdołali sprawcy sprzedać. Sprawców aresztowano w osobach Adama Łabomy, Stanisława Waleszka, Bolesława Mostka, Dawida Leiba Kuzmy, Jana Żądły, Stanisława Górskiego, Jana Kowalskiego i dezertera Józefa Szpaka, który strzelał do policyantów.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w barakach wojskowych koło kolei. Były to baraki epidemiczne i dla odwszawienia. Wiatr sprzyjał pożarowi, to też w krótkim czasie kilka baraków uległo zupełnemu zniszczeniu. Spaliło się siedm baraków. Interweniowała miejska straż pożarna i wojsko. Późnym wieczorem pożar ugaszono. Powodem pożaru była wada w dezynfektorze, od którego zajął się barak, skąd pożar przerzucił się na inne budynki. Szkoda znaczna.

Celem zasilenia kasy Patronatu harcerskiego, odbył się dnia 2 bm. w ogrodzie miejskim festyn, połączony z różnemi niespodziankami. Przy dźwiękach muzyki wojskowej funkcyonowały sprawnie poczta i wędka szczęścia, urocze kwiaciarki sprzedawały licznej publiczności kwiaty, a wróżki w cygańskich barwnych strojach wróżyły z rąk i kart. Ofiarne nasze panie ubyły opiekę nad dobrze zaopatrzonym bufetem, mleczarnią i cukiernią, sprzedając różne przysmaki po cenach maksymalnych. Głównym punktem programu były ćwiczenia harcerzy pod kierunkiem ucznia Ciołkosza. Młodzi chłopcy z niezwykłą sprawnością odbywali musztrę, rozbijali namioty, budowali mosty, opatrywali rannych, dawali próby sygnalizacyi, zyskując i za swoją zręczność i za doskonałą postawę frenetyczne brawa wśród tłumów publiczności. Rezultatem festynu było zasilenie kasy Patronatu harcerskiego kwotą kilku tysięcy koron.

FILIA BANKU KRAJOWEGO W STANISŁAWOWIE. W dniu 2 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie filii Banku krajowego w Stanisławowie przy bardzo licznym udziale reprezentantów władz miejscowych i autonomicznych, dyrekcyi kolei państwowych, miejscowych zakładów kredytowych, okolicznego obywatelstwa, oraz przedstawicieli zawodów wolnych, przemysłu, handlu i rękodzieła. Aktu poświęcenia dokonali: rzymsko-katolicki ks. prałat Pruszkiewicz i gr.-kat. ks. mitrat Gordziejewski. Dyrektor Michalski podziękował obecnym za tak liczny i życzliwy udział w akcie otwarcia, zaznaczając, że już w roku 1912 projektowane było założenie filii w Stanisławowie, wojna jednak wypadła na odroczenie tego zamiaru, do którego zrealizowania przystąpił zarząd centralnego Zakładu natychmiast, gdy tylko stosunki na wschodnim terenie wojny na to pozwoliły. Ażeby zadanie swoje mógł w tej nowej miejscowości w zupełności spełnić, koniecznem jest życzliwe odnoszenie się i zaufanie ludności miejscowej i okolicznej. Na ręce prezydenta miasta p. Nimilina złożył dyr. Michalski imieniem dyrekcyi Banku krajowego większą kwotę na rzecz ubogich miasta. Kierownictwo nowej filii powierzono p. dziwi Józefowi Drzewieckiemu.

Z ziem polskich.

Z WARSZAWY. (Przed obchodem Dąbrowskiego. — Podwyżka płac w ministerstwach. — Losy opery i Teatru Nowości.)

Obchód ku czci gen. Dąbrowskiego zapowiada się manifestacyjnie. Po nabożeństwie odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miasta z przemówieniami — odsłonięcie tablicy pamiątkowej na ratuszu, przemówienie prezydenta miasta i przemówienie historyka Wład. Smoleńskiego.

Urzędnicy wszystkich ministerstw polskich, pobierający nie więcej niż 500 marek miesięcznie, zarówno etatowi, jak i dyetaryusze, zgodnie z uchwałą Rady ministrów, otrzymywać będą każdego 15 go, począwszy od bieżącego miesiąca, po 100 marek dodatku drożyźnianego.

Dzierżawczyni opery p. J. Korolewicz-Waydowa w myśl kontraktu zawiadomiła zarząd miasta, iż pragnie przedłużyć umowę, dotyczącą dzierżawy Opery jeszcze na rok, proponując niektóre zmiany w umowie. W sprawie tej toczą się pertraktacye pomiędzy dzierżawczynią opery a wydziałem kultury.

P. Feliks Stępiński, właściciel gmachu przy ul. Daniłowiczowskiej, w którym mieści się Teatr Nowości zawiadomił zarząd miasta, że w dniu 1 lipca r. b. upływa kontrakt najmu teatru i że na przyszłość czynsz dzierżawny zamierza podnieść z 52.000 na 60.000 marek. Wobec tego w łonie magistratu powstała wątpliwość, czy miasto będzie mogło nadal współdziałać w utrzymaniu tego teatru.

POŻAR SŁONIMA. W Słonimie wybuchł straszny pożar, który ogarnął 3 czwarte miasta razem ze cmentarzami. Spaliło się 260 domów. Spalił się też cmentarz. Pozostała tylko jedna dzielnica. Około 6.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Spaliło się 8 osób, mnóstwo jest poparzonych.

ZJAZD KSIĘGARZY POLSKICH. Pisma zakordonowe donoszą: Staraniem Związku Księgarzy polskich w Warszawie odbędzie się w Lublinie w dniach 4 i 5 sierpnia b. r. Zjazd Księgarzy polskich. Komitet organizacyjny Zjazdu porozumiał się z gremiami księgarzy w Krakowie i Lwowie oraz ze Związkiem księgarzy wielkopolskich w Poznaniu i ustalił jako miejsce zjazdu miasto Lublin.

Poza sprawą powołania do życia ogólnej organizacyi, jednoczącej zrzeszenie księgarskie poszczególnych dzielnic, Zjazd zajmie się szeregiem spraw bieżących, najbardziej dla księgarstwa naszego żywotnych i pozostających zwłaszcza w związku z ogólną sytuacyą ekonomiczną. W czasie Zjazdu odbywać się będzie wystawa książek, wydanych od początku wojny, co umożliwi jego uczestnikom zaznajomienie się z całokształtem produkcyi wydawniczej z okresu ostatnich czterech lat.

Organizatorzy zwracają się do wszystkich księgarzy polskich z gorącem wezwaniem do wzięcia w nim jak najliczniejszego udziału. Pozwolenie na Zjazd wydane zostało przez Komisarvat Cywilny gen.-gubernatorstwa w Lublinie za Nr. 126. 160—18.

Komitet Organizacyjny Zjazdu stanowią: Z. Arct (Warszawa), K. Gubrynowicz (Lwów), M. Krzyżanowski (Kraków), J. Leitgeber (Poznań), P. Miks (Łódź), J. Mortkowicz (Warszawa), M. Niemierkiewicz (Poznań), B. Połaniecki (Lwów), T. Prószyński (Warszawa), Fr. Płaczkowski (Lublin), St. Sadowski (Warszawa), M. Szczepkowski (Warszawa), A. Szymański (Warszawa), G. Wolff (Warszawa), oraz przedstawiciel gremium księgarzy w Krakowie, którego wybór jeszcze nie nastąpił. — Bliższych informacyj udziela Biuro Komitetu Organizacyjnego (Warszawa, Mazowiecka 12, Tow. Wydawnicze), oraz pp. Maryan Krzyżanowski w Krakowie, Franciszek Raczkowski w Lublinie, Bernard Połoniecki we Lwowie i M. Niemierkiewicz w Poznaniu.

ZŁODZIEJSKA ORGANIZACYA UCZNIÓW. — »Gazeta Kielecka« donosi, że bolesne wrażenie w mieście wywołało wykrycie w szkole handlowej męskiej złodziejskiej organizacyi pod nazwą: »Partya świętej ekspropryacyi vel czarnej ręki«. Należało do niej 7 chłopców z obywatelskich, przeważnie bogatych rodzin ziemiańskich i mieszczańskich. Mieli specyalną ustawę, przewidującą między innemi ordery za szczególnie zręczne kradzieże. Dochodzenie wykryło, iż polem działania ich było kilkanaście różnych sklepów w Kielcach. Wszystkich winnych wydalono ze szkoły.

WYDALANIE Z PRAGI. Ze stolicy Czech donoszą, iż policya tamtejsza wydaliła do właściwych miejsc przynależności wiele osób, nieprzynależnych do Pragi. Są to przeważnie członkowie czeskich stronnictw socyalistycznych i radykalnych.

RZĄDY NIEMIECKIE NA PODLASIU. Jak czytamy w korespondencyi z Białej podlaskiej w „Kuryerze Lwowskim", t. zw. „Ober-Ost" niemiecki sprawuje na Podlasiu rządy bezwzględne. Na każdym kroku odczuwać się daje system, stosowany bezwzględnie w najdrobniejszych szczegółach rozmaitych zagadnień życiowych. Za tych rządów na Podlasie zjeżdżają od czasu do czasu agitatorzy ukraińscy i prowadzą konskrypcyę dusz ukraińskich. Mało jednak jest tych dusz — mała znikomo cyfra. Jeden, dwóch, trzech znajdzie się we wsi, to też i konskrypcya ta marne wydobywa cyfry na światło dzienne. Chociaż więc agitatorzy zapuszczają wśród szumnych zapowiedzi i niemniej błyskotliwych obietnic — lud twardo się przeciw nim opowiada. Gdy taki agitator zjechał do pewnej gminy, pewien ksiądz rzymsko-katolicki, aby dobitnie zcharakteryzować nicość tej roboty, urządził w tym samym dniu konskrypcyę i cała wieś murem opowiedziała się przeciw tej agitacyjnej robocie.

Rozwiązali Niemcy szkoły rolnicze i liczne ochotnicze straże pożarne za rzekome uprawianie polityki a równocześnie, gdy odpadły musztry, na które chętnie młodzież wiejska przybywała — miejsce ich zajęły innego typu ptiórki. Oto na murach miasteczek i gmin pojawiły się oryginalne ogłoszenia, wzywające chłopców i dziewczęta na roboty sezonowe do Prus. A gdy się przerzedziły gminy — pojawił się wśród opłotków i zagonów wiejskich nowy gość. Taksator niemiecki. Obchodzi grunta i mierzy bez końca i liczy, czy też przypadkowo chłopi nie podali mniejszych cyfr dokonanych zasiewów. A ten i ów potrząsa głową i myśli, ku jakiemu celowi zmierza ta cała robota — czy to obliczanie zbiorów czy zapowiedź nowych podatków. A tych podatków już długa kolumna.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 7 b. m.: „Marya Leszczyńska" Tadeusza Konczyńskiego.

W sobotę, dnia 8 b. m. (Nowość): „Strach na wróble", komedya w 4 aktach Wł. Perzyńskiego.

W niedzielę, dnia 9 b. m., po południu: „Walka kobiet" Scribe'a i Legouve'go; wieczorem: „Strach na wróble" Wł. Perzyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 8 b. m., wieczorem: „Księżniczka czardasza".

W niedzielę, dnia 9 b. m., po południu: „Chory z urojenia"; wieczorem: „Grochowy wieniec".

Najznakomitszy z współczesnych komików operetkowych, bożyszcze Wiednia
ALEKSANDER GIRARDI
i
najcelniejszy aktor filmowy, bożyszcze kobiet
WALDEMAR PSYLANDER
wystąpią w dzisiejszym wytwornym programie komedyowym „UCIECHY".
Na ten niezmiernie ciekawy program składają się:
„BOGATY WUJASZEK"
operetka w 4-ch częściach, w której Girardi występuje w 30-stu zgoła odmiennych rolach i
„SERCA W NIEWOLI"
komedya w 3-ch częściach z Waldemarem Psylandrem w roli naczelnej. 6289

Z Teatru Nowości.

Dziś kończy się wspaniały program. — W sobotę, dnia 8 czerwca, rozpoczyna się nowy, którego atrakcyą będą gościnne występy najlepszej dziś tancerki Hildegarde, prima balleriny opery komicznej w Paryżu, która odtańczy: 1) „Pizzicato" z baletu „Sylvia"; 2) „Taniec indyjski" z baletu „Exelcior"; 3) „Wężowy taniec" z opery „Lakmé". Hildegarde przybywa wprost z Belgradu, gdzie obecnie tańce jej w teatrze cieszyły się ogromnem powodzeniem. Drugą u nie mniejszą atrakcyą tego niebywałego programu będą występy Erny Aria, Szwedki, jedynej w swojem rodzaju artystki dramatycznej, która pod wpływem „hypnozy" i na rozkaz „hypnotyzera" wykonuje mistrzowsko sceny, jak „krzyk", „ból", „radość" i t. p. Cała prasa szwajcarska, szwedzka i niemiecka nie ma słów pochwał dla tych nadzwyczajnych produkcyj. — Cały program nowy. — Bilety od dziś u WP. Rudnickiego. 6258

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z 1863 ROKU: Polskie Tow. gimn. „Sokół", Nowy Sącz, 50 K; Julia Misiewicz 10 K; Józef Przyłęcki, Lubno, 100 K; Stanisław Sarnek 10 K; Marya Bysrzycka 10 K; F. Popiołowa 10 K; A. G. 10 K; Z. Zawiślak 3 K 80 h; Janina Ciechanowska 10 K; Edmundowie Zieleniewscy 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Maryi Stehlikowej; Marya Młodzianowska 5 K w szóstą rocznicę śmierci ś. p. męża; urząd pocztowy w Kolbuszowej 12 K.

NA SAMOOBRONĘ NARODOWĄ: Ferdynand Klapa, Toporzysko, 25 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych; salinarny personel aprowizacyjny w Wieliczce 50 K; por. Elterlein 35 K zebrane od żołnierzy Polaków.

NA SZKOŁY CHEŁMSKIE: Jan Tabor 10 K; oficerowie-jency w Csót 300 K ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 Maja; uczenice kl. I., II., III. i IV. gimn. żeńskiego w Jarosławiu 157 K 32 h; słuchacze zjednoczonych kursów abiturientów i abiturientek Akademii handlowej w Krakowie 561 K 36 h jako czysty dochód z wieczoru muzykalno-wokalnego, urządzonego dnia 16 b. m.; Marya Młodzianowska 5 K.

DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W HUSZT: Adam Senko 5 K 6 h zamiast telegramu gratulacyjnego z okazyi ślubu brata; Kółko muzyczne w Andrychowie 662 K 44 h jako czysty dochód z przedstawienia urządzonego dnia 19 maja w sali czytelni. dr Stanisław Łojasiewicz 20 K; Piotr Kazana 20 K; A. Dębicki 20 K; Z. Kaysiewicz 20 K; M. Tyrowiczowna 6 K; Jadwiga Łojasiewicz i Sł. Łojasiewicz 20 K, dr St. Matuziński 30 K; M. Fajor 10 K; Władysławowa Mikucka, Sarajewo, 20 K; J. Krzeszowska 20 K, Towarzystwo Polskie w Sarajewie 100 K z czwartkowych herbat.

NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ: Urząd podatkowy w Makowie 2000 K (dla ociemniałych); uczniowie kursu II. Akademii handlowej i uczenice kl. II. szkoły żeńskiej handlowej 35 K 60 h.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH: Józef Pesach 100 K; Antoni Banovic 50 K; dr Wiktor Jankiewicz 50 K, Marya Fuchsowna 26 K zebrane w urzędzie pocztowym w Dębicy; urząd podatkowy, Limanowa, 21 K zebrane do puszki: klasa IV. b gimn. w Jarosławiu 110 K, jako fundusz wycieczkowy; Kwieciński, Tarnobrzeg, 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Franciszka Zedki; drowie Rurzieckowie 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Tadeusza Majewskiego; rodzina Korsadowiczów 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Tadeusza Majewskiego, lekarza II. brygady Legionów polskich; dr Jerzy Trammer za pośrednictwem gazowni miejskiej 205 K.

ZMARLI:

Ś. p. Marya Sikorska, przeżywszy lat 44, zmarła w Wiedniu dnia 5 czerwca b. r. po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami. 6262

Maryan Zarembski, artysta-malarz, zmarł w Częstochowie dnia 23 maja b. r. 6208

Dział ekonomiczny.

* OBRÓT SIANEM I ZBOŻEM. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie urzędu wyżywienia ludności z 3 b. m., regulujące obrót nowego siana i zboża. Wedle paragrafu 1 tego rozporządzenia zostają wszystkie znajdujące się w Austryi zapasy, oraz cały austryacki nowy zbiór siana i słomy, z wyjątkiem zapasów, znajdujących się w posiadaniu administracyi wojskowej, na rzecz państwa zajęte. Do siana zaliczone jest nietylko wszelkie siano łąkowe i koniczyna, ale także ciano mieszanek i roślin strączkowych, a do słomy, prócz słomy pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, także kukurudzy, grochu, fasoli, wyki, soczewicy, łubinu, maku, rzepaku, hreczki i t. p. Zajęcie ma ten skutek, że zajęte przedmioty nie mogą być ani przerobione, ani zużyte, ani spasione, ani dobrowolnie lub przymusowo pozbyte. Właścicielowi słomy wolno użyć dla siebie tylko tyle słomy, ile jej potrzebuje na posłanie dla rodziny i czeladzi; właściciele bydła mogą na jego wyżywienie użyć ze swego siana i słomy tylko tyle, ile wymaga najkonieczniejsza potrzeba; wreszcie właściciel słomy może jej użyć do wiązania własnych snopów i do krycia własnych dachów, nadto mogą inaym rolnikom w tej samej miejscowości sprzedać za zezwoleniem zwierzchności gminnej najwyżej 5 centnarów dziennie. Do oddawania koszenia trawy za część potrzebne jest zezwolenie władzy politycznej I. instancyi.

Urząd wyżywienia ludności w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa obejmuje rozdział zajętego siana i słomy na poszczególne kraje koronne. Przyznany krajowi koronnemu kontyngent rozdziela namiestnictwo na powiaty. w powiatach starostowie na poszczególne gminy, w gminach zwierzchności gminne na poszczególne gospodarstwa. Rozdział ma być dokonany przez namiestnictwa na powiaty do 20 czerwca, przez starostwa na gminy do 5 lipca, przez gminy na poszczególne gospodarstwa do 15 lipca. Właściciel siana i słomy nad jest obowiązany wskazaną mu ilość urzędowi obrotu paszą lub osobie przez niego wskazanej sprzedać po ustalonej cenie i na odwrót, urząd obrotu paszą, względnie osoba przez niego wskazana jest zobowiązaną od właściciela daną ilość siana lub słomy odkupić. Ceny siana i słomy zostały ustanowione następująco: za 100 kg loco stodoła: 1) za siano każdego rodzaju 25 koron, 2) za słomę prostą 14 koron, 3) za słomę innego rodzaju 12 koron.

Nadto przyznane są dodatki: za prasowanie siana i słomy 3 kor. 20 hal. od centnara, za transport ze stodoły do miejsca odbioru 1 kor. za pierwsze 5 kilometrów i 25 hal. za każdy kilometr dalszy.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 czerwca.

W parlamencie niemieckim wniosły stronnictwa większości wniosek, według którego liczba wiceprezydentów ma być podwyższona na 3, a wszyscy trzej wiceprezydenci mają być co do rangi zrównani. Konserwatyści nie przyjęli zaofiarowanego im stanowiska czwartego wiceprezydenta. Wniosek stronnictw większości został przekazany komisyi regulaminowej. Wybór prezydyum odbędzie się dopiero po załatwieniu tego wniosku przez komisyę.

Nowy rząd w obszarze dońskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 7 czerwca.

»Rott. Courant« podaje za »Daily News« wiadomości z Moskwy z dnia 29 maja, według której w obszarze dońskim powstał nowy rząd, który twierdzi, że po myśli układu, który doszedł do skutku w październiku 1917 roku, reprezentuje ludność obszaru dońskiego, kubańskiego, tereckiego i Astrachania. Nowy rząd jest zwolennikiem przeciwbolszewickiego antirewolucyjnego ruchu. Na czele tego rządu stanął generał Krasnow, który aż do chwili ucieczki Kierenskiego z Gatczyny po wybuchu przewrotu październikowego dowodził jego wojskami.

Echa konferencyi wersalskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chiasso, 7 czerwca.

Prezydent włoskich ministrów Orlando i włoski minister spraw zagranicznych Sonnino, o których wyjeździe na konferencyę wersalską cenzura nie poswoliła pisać, obecnie powrócili.

Prasa włoska przeczy doniesieniu »Tempsa«, jakoby przedmiotem narad konferencyi były tylko zwykłe sprawy bieżące i zauważa, że konferencya zajmowała się najważniejszym problemem ententy a mianowicie przywiezieniem wojsk amerykańskich, aby ententa mogła uzyskać przewagę liczebną. Wczorajsze wydanie »Italii« zawiera jednak co do tego wątpliwości i zaznacza, że przyjazd wojsk amerykańskich nie wyrówna posiłków, nadchodzących dla Niemców nieustannie na front zachodni.

Naczelny komendant Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 czerwca.

(Reuter). Urzędowo donoszą, że jako przejściowe zarządzenie nastąpiła nominacya lorda Robertsona naczelnym komendantem w Anglii.

Angielki w służbie wojskowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu: »Dagens Nyheter« donosi z Londynu:

Minister Roberts zapowiedział w poniedziałek na wielkiem zgromadzeniu robotników, że w najbliższym czasie kobiety pociągnięte będą do służby lotniczej. Projekt powołania kobiet do czynnej służby wojskowej znajduje się już w departamencie wojny.

Stanowisko Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 7 czerwca.

(Szwajcarska agencya prasowa). Podczas obrad nad sprawozdaniem rady związkowej za rok 1917 oświadczył prezydent związkowy Calander, że rada związkowa poświęca jak największą uwagę sprawie przyszłego ukształtowania się prawa międzynarodowego i związku narodów. Badania te są jednak czysto teoretycznej natury i należy je oddzielić od kwestyi, czy rada związkowa ma w stosownej chwili wystąpić jako pośrednik. Rada związkowa jak dotąd tak i nadal stoi na stanowisku, aby zaofiarować dobre usługi w takiej chwili, w której będzie można przyjąć, że życzą sobie tego obie strony prowadzące wojnę.

Niemieckie łodzie podwodne u wybrzeży Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 czerwca.

(Reuter). Departament flotowy otrzymał urzędowe wiadomości, że u wybrzeża amerykańskiego został zatopiony jeden parowiec i dwa małe statki. Dalsze doniesienia z Nowego Jorku potwierdzają, że przy zatopieniu tych okrętów czynne były dwie łodzie podwodne oraz, że okręty zostały zatopione koło wybrzeża Nowej Anglii i New Jersey.

Londyn, 7 czerwca.

Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że port nowojorski został z powodu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych zamknięty.

Londyn, 7 czerwca.

Według nadeszłych tu wiadomości z Nowego Jorku, u wybrzeży amerykańskich zostały zatopione trzy mniejsze parowce. Jeden z torpedowców amerykańskich doniósł, że we wtorek rano o godz. 9.30 przeszkodził atakowi łodzi podwodnej na parowiec. Piętnastu pozostałych przy życiu z załogi parowców zatopionych, którzy przez jakiś czas byli trzymani na pokładzie łodzi podwodnej, przybyło do portu nowojorskiego na pokładzie parowca, na który ich łódź podwodna wysadziła.

Waszyngton, 7 czerwca.

Sprawa ataku łodzi podwodnych niemieckich była przedmiotem dyskusyi na posiedzeniu wilsonowskiego gabinetu wojennego.

Hoover zawiadomił, że ataki nieprzyjacielskich łodzi podwodnych nie przeszkodzą dowozowi środków żywności dla wojska.

Nowy Jork, 7 czerwca.

Korespondenci dzienników waszyngtońskich donoszą, że przybycie łodzi podwodnych na wody amerykańskie ma prawdopodobnie na celu spowodowanie Ameryki do odwołania części floty amerykańskiej z innych terenów operacyjnych. Jeżeli Niemcy są takiego zdania, to mylą się. Jak słychać, komisarz marynarki oświadczył w komisyi flotowej Izby reprezentantów, że urządzenia obronne na wybrzeżu atlantyckiem są zupełnie dostateczne i że nie trzeba odwoływać żadnego okrętu ze strefy wojennej. Komentarze dzienników zgadzają się w tem, że ataki łodzi podwodnych nie przeszkodzą regularnemu transportowi wojsk i żegludze na oceanie.

Lansing o niemieckich propozycyach pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 7 czerwca.

(Reuter). Sekretarz urzędu spraw zagranicznych Lansing powiedział w mowie, wygłoszonej z okazyi promocyi na doktora honorowego uniwersytetu w Columbii:

Ostrzegam przed niemieckiemi propozycyami pokojowemi, które dochodzą do nas rozmaitemi drogami. Jeżeliśmy się raz wdali w największą wojnę, jaką zna historya, byłoby prostu zbrodniczem oglądać się w tył.

Stany Zjednoczone a Holandya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 7 czerwca.

Minister spraw zagranicznych doniósł w Izbie drugiej, że tutejszy poseł amerykański z polecenia swego rządu wypowiedział traktat handlowy, zawarty między Holandyą a Stanami Zjednoczonymi dnia 18 stycznia 1839 r. oraz konwencyę konsularną z dnia 23 maja 1878. Moc obowiązująca traktatów upływa dnia 10 maja 1919.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

„JAGIELLONKA"
PENSYONAT W KRYNICY
50 z komfortem urządzonych pokoi, otwarty od 15 maja. 5646-10

Dr Marya Kragen-Schuldenfreiowa
b. sekunderyuszka szpitala św. Łazarza
ordynuje w chorobach wewnętrznych od g. 2—4
W KRAKOWIE, PRZY UL. STRADOM 25, I p.
Leczenie lampą kwarcową. — Analizy lekarskie. 5590-6

†
Artur Jordan Cohr
c. k. radca sądu krajowego i naczelnik sądu powiatowego w Dobczycach
przeżywszy lat 54, opatrzony św. Sakramentami, zmarł po krótkich cierpieniach dnia 30 maja 1918 roku.
Pogrzeb odbył się dnia 2 czerwca z Dobczyc w Myślenicach.
Osobnych zawiadomień nie rozsyłano.

†
Za duszę ś. p.
Maryi Skierskiej
zmarłej w Wiedniu dnia 5 czerwca b. r. odbędzie się w dniu 8 czerwca b. r. o godzinie 9 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców, oraz dnia 17 czerwca — w kościele OO. Dominikanów o godzinie 9 rano
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
przed ołtarzem M. B. Różańcowej, na które troskliwa opiekunka Zmarłej zaprasza Krewnych i Znajomych.

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy wzięli łaskawy udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci drogiego męża i ojca ś. p.
Jana Wartalskiego
a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Kolejarzom, tudzież Kolegom i Znajomym składa na tej drodze najgłębsze podziękowanie
Gizela Wartalska z córką.
Trzebinia. 6233

Lekarz chorób dziecięcych
Dr M. Deimlowa
dawniej lekarka kierująca w Sanatoryum dla dzieci w Fortore, ordynuje w Rabce.
Willa pod Gwiazdą.
Zakład leczniczy, gimnastyczne massage, elektryczna, leczenie gorącem powietrzem, gimnastyka lecznicza, świetlne kąpiele elektryczne. 6232-2

PANIE I MĘŻCZYZN
przyjmuje się do odwiedzania prywatnych odbiorców za wysoką płacą.
A. PRZEROWSKI
wyroby artystyczne z naślad. emalii.
Kraków, ulica 5 Listopada L. 6, parter. 6201

PIANINO Petrofa
do sprzedania.
Kraków, ulica Gołębia L. 6, parter. 6260-2

„PEWNA LOKACYA KAPITAŁU"
50—100 tysięcy koron potrzeba do uruchomienia rentownego przedsiębiorstwa. Ryzyko wykluczone.
Czas traci, czas płaci.
Bliższych informacyj udzieli konc. biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Jaromin.
Kraków, ul. Sławkowska L. 23. 6233-3

DUŻY POKÓJ Z KUCHNIĄ wraz z wszelkiemi wygodami odnajmie osobie inteligentnej lub bezdzietnemu małżeństwu samotny starszy mężczyzna na poważnem stanowisku za pewne wynagrodzenie i obsługę.
Wiadomość: Pędzichów boczna L. 8, II. p., na lewo, od godziny 1 do 3 po południu. 6243

Dr Henryk Schenker
Zofia Farenbach Fellińska
zaślubieni.

Adwokat dr Adolf Reiter
w Drohobyczu
przyjmie natychmiast
pod korzystnemi warunkami
koncypienta
obznajomionego ze sprawami naftowemi. 5527-2

Okazya!
Około miliona cegieł maszynowych z dostawą mam do sprzedania po przystępnej cenie.
Izydor Szladowski,
SOSNOWICE (Królestwo Polskie)
ulica Modrzejowska nr 27. 5597-8

Poszukuje się
KONCYPIENTA
młodego, z praktyką sądową do kancelaryi wiedeńskiej.
Adw. dr Faust, Wiedeń, I, Schwertgasse 4. 4844-6

OKULISTA
Dr EDWARD GOLDWASSER
b. lekarz kliniki okulistycznej w Krakowie, b. sekundaryusz klin. okulistycznej w Wiedniu, b. asystent kliniki okulistycznej w Halli n. S. ordynuje od 11—12 i od 3—5. Rynek gł. L. 15. 5691-3

2-ch RUTYNOWANYCH BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW
ze znajomością korespondencyi polsko-niemieckiej, jednego dla Krakowa z płacą miesięczną 600 K, drugiego dla Trzebini z płacą miesięczną 400 K i z całem utrzymaniem poszukuje firma „Tęcza", Kraków, ulica Czarnowiejska L. 72. Zgłoszenia osobiste w godzinach popoł. 6151-3

Absolwent

po ukończeniu dwuletniego kursu w Akademii handl. i nauk państwowej, przyjmie zaraz posadę w gosp. przemysłowem lub też w zarządzie dóbr i t. p. Zgłoszenia pod **B. L. S. 299.** przyjmuje Admin „N. Reformy". 5885

Panna inteligentna

znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca, jako bona do dziecka. Zgłoszenia pod **S. S. 16.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5879

Rower

męski, w dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Bracka 5, parter, ofic. 6183 1 2

Kupię!!!

trzy tomy „**Historyi Malarstwa**", zawierające malarstwo angielskie, francuskie i współczesne. Reflektuję tylko na tomy oprawne Zgłoszenia listowne: T. Mehoffer, Kraków, ul. Kochanowskiego 16. 5881 1 3

Pokój frontowy

umeblowany, zaraz do wynajęcia. Ul. Kazimierza Wielkiego l. 115. Łobzów. 5883

Poszukuje się

pomocnika biurowego ze znajomością buchalteryi, do biura technicznego. M. Kanarek, Sp. z ogr. por. w Krakowie, ul. Szewska l. 9. 5871 1 3

1 lub 2 pokoje

nadające się na biuro, do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Floryańskiej Wiadomość: ul. Pijarska l. 19. 5872 1 3

Panna inteligentna

z bardzo ładnem i wyraźnem pismem poszukiwana. Zgłoszenia pod **S. J.** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5884 1 2

Mikroskop

dobrej marki, niezniszczony, kupię. Zgłoszenia z podaniem warunków do J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9, pod „Mikroskop". 5949 1 2

Fabryka kafli
Stanisława Milery
w Starym Sączu

przyjmuje zlecenia na roboty kaflarskie teryalne, oraz na wszelkie nowe roboty z własnego materyału. 5853 1 5

Kupię bryczkę

za resorach, w dobrym stanie, lekką lub wózek węgierski z dwoma siedzeniami. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Bryczka".** 5769 1 2

Drogueryą Heleny Sikorskiej
w Krakowie, Szewska 22

poszukuje **drogulistki** z egzaminem lub **farmaceutki.** Posada stała, do objęcia 15 lipca. Zgłoszenia osobiste między godz. 11—1. 5896 1 5

Majątek ziemski

kupię w Galicyi. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Przemysł".** 5895 1 5

Adiunkt gimnazyalny

rutynowany korepetytor, wolny od wojska, poszukuje lekcyi na wsi, najchętniej we dworze lub leśniczówce. Zgłoszenia pod **„Korepetytor"** przyjmuje Administracya „N. Reformy" 6060 1 0

Panna

władająca językiem polskim i niemieckim, szuka posady do dzieci, gdzie mogłaby się zająć gospodarstwem. Zgłoszenia pod A. S. przyjmuje Administracya „N. Reformy" 5899

60.000 K
20.000 K
10.000 K

i wygrane na

5.000, 2.000, 1.000 K

można mieć przez kupno

losu K. u. k. austr. loteryi klasowej.

Ciągnienie d. 11 i 13 czerwca 1918.

Cena

1/1 losu	1/2 losu	1/4 losu	1/8 losu
40 K	20 K	10 K	5 K

Wygrywa co drugi los!

Zamówienia przesyłać do biura c. k. loteryi klasowej

M. Knellera

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.

4861 19

Wdowa

lat 30, z 8-letnią córeczką, poszukuje posady do zarządu domem na wyjazd. Zna się na kuchni, także na krawieczyźnie. Wiadomość: Nowy Sącz, Dąbrówka Niemiecka Nr 171, K. 8. 5875 1 3

Poszukuję w Krakowie

blisko tramwaju, od jesieni, lepszych 2 lub 3 pokoi z kuchnią i przynależnościami, oraz ogródkiem użytkowym. Zgłoszenia listowne pod **L. Z.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5878 1 2

Fotograf Tenzer

w Jarosławiu poszukuje zdolnego kierownika zakładu. Warunki bardzo korzystne. 5904 1 3

Dwa duże, ładne
fiakry

do sprzedania. Ul. Wrzesińska 10, II piętro, na lewo. 5919 1 2

Inteligentna kobieta

w średnim wieku, potrzebująca słonecznej kuracyi, przyjmie posadę na wsi do dozoru w polu, za wikt i mieszkanie. **Z. poste restante Biała.** 5921 1 3

Kupię używany
fortepian

Proszę podać listownie opis instrumentu i cenę. Pośrednictwo niedopuszczalne. Adresować: **S. Hala Kraków, ul. Basacka 7, II p.** 5931

Do sprzedania

szezląg, stare łóżko mahoniowe, samowar porządny, obrazy, meble stylowe Ludwika XVI. Tylko dla zamożnych. Ul. Karmelicka l. 23, I p., na lewe gankiem, od g. 6—8. 5948 1 2

Kilka
dziewcząt

przyjmie jeszcze Polska Fabryka Zabawek. Kraków, ul. Krowoderska l. 19. 5952 1 3

K. F.

Po otrzymaniu wiadomości, byłam w wiadomem miejscu, lecz nie zastałam nikogo. Drugi raz proszę wyraźniej oznaczyć miejsce. 5880

Zaginiony.

Ktoby wiedział o Janie Karaslu, chorążym przy Legionach Polskich w 2-gim pułku, w 10 kompanii, który zaginął 10 listopada 1914 r., koło Stanisławowa, raczy łaskawie dać wiadomość pod adresem Piotr Żmuda, Podgórze-Kraków, ul. Zagiewnicka l. 3. 5187 5 8

Biuro nauczycielskie
Heleny Koporskiej

Lublin, Kr. Przedmieście 28

poleca i poszukuje nauczycielek, bon, frejlanek i guwernantek. Wakują korzystne posady. 5411 3 3

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby artyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 2026 29 40

Kupię zaraz
piłę (gater)

do tarcia drzewa. Zgłosz listowne: Jan Kuala, Zabłędza, p. Tuchów. 4848 14 14

Kupię

używaną maszynę do szycia. Zgłoszenia pod „Emilia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4962 10 12

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE
Nowość! Patent światowy.

Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LUMAT"**, praktyczny przyrząd dla każdego do czerwienia skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21·—. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9/W (nowy lokal). Odsprzedawcom rabat. Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień 5963 6 10

Profesora K. Stadtmüllera
EGZAMIN MASZYNISTY

Wydanie czwarte. — Cena K 3·—

EGZAMIN SZOFERA

Nowość. — Cena K 1·60

Do nabycia w księgarniach. 5854 1 2

Do sprzedania

z powodu powiększenia spadu jest:

koło wodne, wał, czopy, koło sztorcowe żelazne, mniejszy tryb i transmisye, 3 pary trybów winklowych do kamieni, 1 kamień z całym składem, 6 liwatorów pojedynczych, 5 cylindrów i winda. 2 maszynki do czyszczenia zboża, 1 para walców jedno-metrowych dubeltowych prawie nowych, 1 para kamieni francuskich prawie, nowych, 1 para trybów sztorcowych i 2 pary mniejszych, 2 maszynki do czyszczenia grysiku i t. p.

Władysław Lellio, młyn, Mogiła obok Krakowa.

5963 1 3

Ogórki kiszone

całemi beczkami ma do oddania po przystępnej cenie 5858 1 5

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych

Kraków, Rynek 29, I. piętro.

Kamienicę

kupię bez pośrednictwa. Gotówka 200—250.000 K Listy pod **„Konrad"** przyjmuje Administracya „N. Reformy".

Kamienicę

sprzedam Dz. VI, brama wjazdowa, parcela pod oficyne, 6 okien fronte, dług około 30.000 K Listy pod **„Walenty"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5670 4 5

Prezes

Towarzystwa wzajemnego kredytu

w Krakowie

zawiadamia, że

XLIII. Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa

odbędzie się

we środę dnia 26 czerwca 1918 r. o godzinie 4-tej po południu w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa l. 8, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie **protokołu** ostatniego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1917.
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej z wyników roku 1917 i wnioski.
5) Wnioski członków. 5892

Kraków, dnia 23 maja 1918.

J. Męciński m. p.

Poszukiwany
teren fabryczny

z budynkami lub bez, z torem dojazdowym lub w pobliżu toru, około 14.000 m², do założenia fabryki maszyn. — Zgłoszenia pod „teren fabryczny" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5867 1 3

Prezes

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia, że

LVII Zgromadzenie Ogólne

Delegatów Towarzystwa

odbędzie się **we czwartek dnia 27 czerwca 1918 r.** o godzinie 10 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa l. 8, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawdzenie wyborów delegatów T. W. U.
3. Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej o wynikach operacyj w r. 1917 w poszczególnych działach ubezpieczeń.
4. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej.
5. Ewentualny wybór II-go dyrektora w myśl art. 17 lit. d) statutu ogólnego.
6. Uzupełnienie składu Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków. 5891

Kraków, dnia 23 maja 1918

J. Męciński m. p.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Krakowa

podaje niniejszem do wiadomości po myśli § 10 statutu Kasy, że stopa procentowa od wkładek, dotąd wyżej oprocentowanych, zostaje zniżoną, począwszy od dnia 1 lipca b. r. na

3½% od sta.

Zawiadamia się równocześnie, że Kasa oszczędności będzie nadal opłacać **z własnych funduszów** podatek rentowy wraz ze 100%-owym dodatkiem wojennym do tegoż podatku, bez potrącania go przy wypłacie wkładek.

Kasa oszczędności miasta Krakowa.

Kraków, dnia 23 maja 1918 5780 3 3

Stenotypistki

poszukuje większe biuro handlowe w Krakowie, do natychmiastowego wstąpienia. Warunki: znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Znające dokładnie stenografię mają pierwszeństwo. Szczegółowe oferty z podaniem życiorysu i żądanej płacy przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9, pod **„Stenotypistka 3156".** 5814 3 3

Wstąpienia do
technicznego biura

lub spólnika z pieniądzmi, celem **otworzenia** takiego w galicyjskiem mieście, poszukuje inżynier maszynowy z długoletnią praktyką fabryczną. Zgłoszenia pod **„R. R."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5851 1 2

43 Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Brzesku

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 22 czerwca 1918 r.** o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Wybór 3 weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
4) Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum (§ 13 statutu),
5) Zatwierdzenie wybranego przez Radę Nadzorczą 1 członka Dyrekcyi (§ 35 litera b) statutu);
6) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 47 statutu);
7) Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej (§ 47 statutu);
8) Wnioski i interpelacye członków. 6173

Brzesko, dnia 1 czerwca 1918 r.

Sekretarz: **Rudolf Wasik.** Prezes: **Dr Władysław Cyga.**

Znaczna instytucya finansowa

poszukuje

KORESPONDENTKI

piszącej na maszynie, znającej język polski i niemiecki. Stenografistki mają pierwszeństwo. Podania zawierające: odbyte studya, praktykę warunki oraz termin wstąpienia przyjmuje Admin. »Nowej Reformy« pod **„Bank 20".** 5857 1 6

Ciągnienie w przyszłym tygodniu!

MILION koron

lub 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd.

przypada na X c. k. austr. loteryę klasową.

Na 140.000 losów wygrywa 70.000 losów.

Ciągnienie 11 i 13 czerwca 1918 r.

Cena losów:

1/1	1/2	1/4	1/8
40 K	20 K	10 K	5 K

Zamówienia kartą korespondencyjną uskutecznia się, jak 5758 3 0 długo zapas losów starczy.

Dom bankowy i kantor c. k. austr. loteryi klasowej

Leopolda Brandstättera i Spółki

Kraków, Karmelicka 10.

Składnica Kółek rolniczych

w Białej

wysyła pocztą i koleją

Salami turystyczne (suche) po 42 K za 1 kg.
Musztardę francuską i kremską
Łupki kakaowe mielone po 18 K za 1 kg
Oliwę jadalną
Kapustę kiszoną w cebrach i beczkach
Zupy jarzynowe (100 paczek) 16 K
Kawę „Ambrozia" (100 paczek) 32 K 4861 2 4
Kwasek winny
Koniaki i likiery po 36 K
Korniszony w musztardzie (słój 1/1 kg) 6 K 60 h
Szczotki do szorowania po 3, 4·20 i 6 K
Biczyska po 4, 4·50, 6 i 8 K
Grzyby suszone po 50 K
Konserwy rybne (rosyjskie) puszka 1/1 kg 8 K 80 h.
„ „ „ „ 1/2 „ 18 „ — „
„ „ jarzynowe „ 1/1 „ 8 „ 20 „
Stärkin (namiastkę krochmalu) 100 paczek 24 K

Lustro stojące i salon

bufet, portyery perskie, stół do kart, kołdra jedwabna i dwie poszewki nadesłane do sprzedaży do 6133 1 3

Hall Liczkowski, Bracka 6.

Kilkudziesięciu

kamienic, domów part. z ogrodami, will, folwarków i t. p. lecz **tylko po możliwych cenach,** poszukuje do kupna Biuro St. Tumidajowicza **w Krakowie, ul. Szewska 23.** Tel. 1405 (od godz. 10—12 i od 4—6. 5804 2 3

Do wynajęcia

od 15 czerwca do 1 września 1918 mieszkanie umeblowane, 1 lub 2 pokoje z kuchnią, elektryką, gazem. Kraków, Rynek 10, III p., od godz. 12—3. Drzwi A. K. 6040 1 0

Magistra (stry)

lub **asystenta (tki)** poszukuję pod korzystnemi warunkami Doskonała aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza Oskar Spirer, aptekarz w Mościskach. 5730 1 3

Dr Stanisław Ćwikowski

adwokat w Nowym Sączu

poszukuje natychmiast **referendarza konceptanta** pod korzystnemi warunkami. 5859 1 5

Introligator (ka)

do szycia kartonów potrzebny do fabryki cukrów Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 5887 1 3

Potrzebny jest zaraz

stelmach dworski do wyrobu i naprawy wozów, jakoteż narzędzi rolniczych. Może być na ordynaryę lub na wikt. Zgłoszenia poparte świadectwami przyjmuje Zarząd dóbr hr. Mycielskiego, Wiśniowa nad Wisłokiem. 5930 1 3

Poszukuję dzierżawy apteki.

Zgłoszenia pod **„Farmacya"** Biuro dzienników Buchstabawe Lwowie, ul. Karola Ludwika 6056 2 2

Krajowy Zakład w Kobierzynie pod Krakowem przyjmie zaraz **palaczy.** Wiktu w naturze dostarczy Zakład 5970 1 3

Buchalter-bilansista

poleca się na kilka godzin dziennie. Adres: hotel „Austrya", ulica Fawia. 5547 5 8

Dr med. Stanisław Breyer

(Kraków, Wolska 36.

Przyrodolecznictwo i homeopatya) 5666 2 10

POWRÓCIŁ

Lodownia

i bufet z ladą, oraz kilka stolików marmurowych do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5658.** 5658 2 3

Poszukuję zaraz

do 100 morgów dzierżawy dobrej gleby z budynkami. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Dzierżawa 555". 6109 7 10

Obiady domowe

z 3 dań K 3 Ul. Gołębia l. 16, I piętro W abonamencie opust. 5253 8 15

Czeskie pierze gęsie!

1 kg białych dartych	I gat.	24·— K
1 „ „ „	II „	16·50 K
1 „ szarych „		7·— K
1 „ białych miedar	I gat.	10·— K
1 „ „ „	II „	6·50 K

wysyła za zaliczką po 5 kg lub więcej I. Haidek, Praga, Smichov, ul. Křižkyego 1 5505 7 7

Poszukuję

spólników

do wiercenia za ropą

w Galicyi zachodniej na znakomitym pasie naftowym. Spółka składać się będzie z 35 udziałów po 20.000 K. Przystąpię z pięciu udziałami. Zgłoszenia piśmienne pod „Wiertnik" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 5545 5 6

Cukiernia

Stanisława Wężyka w Podgórzu-Kraków XIII, poszukuje zdolnego **subjekta.** Posada zaraz do objęcia. 5853 1 3

Do wynajęcia

w Zakopanem 2 pokoje umeblowane z utrzymaniem. Zgłoszenia list.: Riegerowa, Zakopane, ulica Chałubińskiego, willa „Genczyana". 5711 1 2

Siarki

do wypalania beczek i siarki surowej w kawałkach lub mielonej 98% dostarcza w każdej ilości Antoni K. Heider, Graz, Haydngasse 10 5998

Pensyonat bar. Lipowskiej
w Rabce

pokoje z utrzymaniem na lipiec i sierpień Panienki bez rodziców znajdą opiekę. Wiadomość na miejscu. 5950 1 3

Dom

z komfortem lub bez komfortu kupię. Pośrednictwo niedopuszczalne Zgłoszenia pod „Giełda" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5894 1 1

Krynica.

Pensyonat „Siedlisko" otwarty od 15 maja. Zgłoszenia: W. Piesińska, Krynica. 5278 5 10

Krabsino Tenczyńskie

potrzebuje

adjunkta, względnie **praktykanta leśnego** z ukończoną wyższą szkołą leśną. Bliższe wyjaśnienia i warunki poda Zarząd lasów w Tenczynku, poczta Tenczynek. 5663 2 3

Szkło wodne

(Wasserglas) **„KIENOL"** do konserwowania jaj do nabycia u firmy

L. Weindling, Kraków

skład farb i perfumerye, ul. Grodzka 26. Telefon 1596. 5574 3 6

Potrzebny chłopiec

do tapicera. Ul. św. Jana l. 18 Wesołowski. 5887 5 5

Nowości dla pań

na sezon letni

do nabycia w Zakładzie haftów **„AnA"** przy ulicy Floryańskiej l. 25, I piętro.

Blizki jedw. i markizetowe, haftowane.
Halki jedwabne.
Kaszule damskie, haftowane.
Kołnierze damskie w wielkim wyborze.
Pończochy (czarne i brązowe).
Skarpetki męskie.
Bękowiczki i t. p. 4932 7 16

Ceny przystępne.

Posada

korespondenta (tki) polskiego i niemieckiego, ze znajomością buchalteryi, jest zaraz do objęcia w zakładzie fabrycznym, zatrudniającym przeszło 300 robotników na wsi w pobliżu Krakowa. Okolica podgórska, zdrowa, aprowizacya dobra. Warunki według kwalifikacyi i umowy. Zgłoszenia pod **„Książę-Prezes"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5657 2 3

Wdowiec

lat 34, inteligentny, na stałem stanowisku, z rocznym dochodem 5000 K, posiadający kilka tysięcy gotówki i wysoko usekurowany, pragnie poznać uczciwą i miłą wdowę lub pannę do lat 35, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Wdowiec 24" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5908 1 3

Panna

starsza, muzykalna, przystojna, po ślubie męczyznę średniego wieku religijnego, zdrowego, o nader szczerym, łagodnym charakterze. Zgłoszenia pod **„Wanda"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5902 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.